Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 9 lutego 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 39

Delegat Regenta Horthy'ego złożył wieniec na Rossie

Wilno, 8. 1. (PAT). Wczoraj w godzinach porannych przybył do Wilna ppłk. Gabor de Gerloczy, który w imieniu J. W. Regenta Horthy'ego złożył hołd sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie, oraz wręczył dar Regenta Węgier dla Uniwersytetu Stefana Batorego.

Delegata J. W. Regenta powitali na dworcu przedstawiciele wojska, władz, miasta, Uniwersytetu, oraz korporacja „Orientia".

Na Rossie, naprzeciw cmentarza ustawiła się kompania honorowa ze sztandarem i orkiestrą. Wokół muru cmentarnego, na wysokich masztach powiewały flagi narodowe węgierskie i polskie.

O godz. 11.30 przybył na Rossę w towarzystwie wyższych wojskowych ppłk. Gerloczy. Przechodzącego przed frontem kompanii honorowej przywitały werble. Po przywitaniu się z kompanią w języku polskim, ppłk. Gerloczy złożył w imieniu J. W. Regenta Horthy'ego u stóp mauzoleum piękny wieniec z żywych kwiatów z szarfami o barwach narodowycsh węgierskich z napisem: „Regent Węgier".

W chwili składania hołdu sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego orkiestra odegrała Hymn narodowy węgierski i polski. Po złożeniu hołdu ppłk. Gerloczy wpisał się do księgi pamiątkowej.

Z Rossy, ppłk. Gerloczy udał się do Uniwersytetu Stefana Batorego, gdzie w auli Kolumnowej zebrał się Senat U. S. B. z rektorem, profesorowie, młodzież akademicka, przedstawiciele władz i wojska.

Po krótkim przemówieniu ppłk. Gerloczy wręczył w imieniu J. W. Regenta Uniwersytetowi na ręce rektora duży obraz olejny, przedstawiający księcia siedmiogrodzkiego Stefana Batorego, przyjmującego posłów polskich, zapraszających go na tron polski.

Następnie rektor U. S. B. ks. prof. dr Wóycicki, witając ppłk. Gerloczy jako przedstawiciela J. W. Regenta złożył serdeczne podziękowanie za cenny dar, jakim Jego Wysokość zaszczycił Uniwersytet. „Cenimy sobie bardzo ten nowy dowód przyjaźni polsko-węgierskiej — mówił rektor — która w stosunkach kulturalnych obu naszych narodów ciągnie się od wieków, dar, jaki otrzymujemy dzisiaj od Jego Wysokości jeszcze mocniej niż dotychczas zwiąże profesorów i młodzież akademicką obu narodów i będzie nam zachętą do tym większego wysiłku nad urzeczywistnieniem wspólnych nam ideałów.

Następnie przemawiali prezes Towarzystwa polsko-węgierskiego prof. dr Marian Zdziechowski i przedstawiciel młodzieży akademickiej.

Po tej uroczystości rektor i Senat U. S. B podejmował Gościa węgierskiego obiadem w Kasynie oficerskim.

Podczas obiadu, w którym wziął również udział wojewoda wileński, prezydent miasta i przedstawiciele garnizonu wileńskiego, wygłoszono kilka przemówień.

Odpowiedź rządu rumuńskiego na reklamacje Żydów w Lidze Nar.

Bukareszt, 8. 2. (PAT). Prezydium Rady ministrów komunikuje: „W ostatnich dniach ukazały się w prasie rozmaite komentarze, dotyczące stanowiska Rumunii wobec sprawy znanych reklamacyj mniejszości żydowskich w Genewie. Rząd obecny, w przeciwieństwie do nietolerancji, wykazywanej od dość dawna przez inne rządy, pozostawił dużą swobodę dyskusji, aby opinia publiczna mogła zapoznać się z punktem widzenia wszystkich wobec akcji, która angażuje godność kraju poza jego granicami. Gdy minister spr. zagr. Micescu zdołał zapewnić oczywisty triumf tezy rumuńskiej, wszelka możliwość kontrwersyj odpadła.

Rumunia broniła przed Ligą Narodów swych praw suwerenności narodowej i uzyskała całkowite zwycięstwo swej sprawy. Niemniej pewne nieżyczliwe czynniki próbowały rozmaitych interpretacyj, opierając się na deklaracjach, które nigdy nie były składane i wyciągając fałszywe wnioski ze wszystkich dyrektyw naszej polityki zagranicznej.

W obliczu takiej sytuacji rząd uznał za stosowne położyć kres wszelkiej dyskusji w tej sprawie, nie dlatego, aby się bronić sam, ale występując w obronie wyższych interesów państwa, zagrożonych przeinaczeniem jego rzeczywistych intencyj".

Nowe województwo

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — l. r.). W najbliższym czasie władze administracyjne mają rozstrzygnąć sprawę utworzenia nowego województwa w C. O. P. Największe szanse mają dwa miasta: Przemyśl lub Sandomierz.

Demonstracja narodowych socjalistów

Wiedeń, 8. 2. (PAT). Manifestanci narodowo-socjalistyczni, którzy wywołali wczoraj zamieszki podczas niemiecko-austriackich zawodów narciarskich w Sattnitz, usiłowali następnie wejść w zwartym szeregu do Klagenfurtu.

Silny oddział policji udaremnił zamiar demonstrantów. Dwie osoby odniosło rany. Dokonano licznych aresztowań.

Podwyższenie stawek ubezpieczeniowych

Warszawa, 8. 2. (PAT). Zakład Ubezpieczeń Społecznych w jednym z ostatnich okólników podał do wiadomości wszystkich Ubezpieczalni Społecznych reskrypt Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie wygaśnięcia z dniem 31 grudnia 1937 przepisów, wprowadzających czasową obniżkę składek ubezpieczeniowych.

Składki ubezpieczeniowe za miesiąc styczeń wymierzą Ubezpieczalnie Społeczne zgodnie z postanowieniami ustawy o ubezpieczeniu społecznym, to jest w wysokości obowiązującej przed obniżką.

Japonia zażąda odszkodowania wojennego od Chin

Tokio, 8. 2. (PAT) Agencja Domei donosi: Minister Hirota, odpowiadając w izbie reprezentantów na interpelację w sprawie przyszłych odszkodowań od Chin, oświadczył, iż rząd japoński, zgodnie z postawionymi swego czasu czteroma warunkami zawarcia pokoju, domagać się będzie od Chin odszkodowania. Nie należy jednak przypuszczać, że całość tego odszkodowania zostanie wypłacona w gotówce, zostanie ono raczej uregulowane w przyszłych rozliczeniach między obu państwami.

Niełatwo również — oświadczył w dalszym ciągu min. Hirota — odpowiedzieć na zapytanie, czy dotychczasowy system monetarny Chin zastąpiony zostanie przez inny. W każdym jednak razie zapewnić można, że Japonia weźmie udział w założeniu emisyjnego banku w Chinach północnych, gdzie wyda także szereg zarządzeń finansowo-politycznych.

Tokio, 8. 2. (PAT) Agencja Domei donosi: Minister Hirota oświadczył dziś popołudniu na posiedzeniu komisji budżetowej izby, że otrzymał już noty Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w sprawie zbrojeń morskich, lecz nie otrzymał dotychczas noty francuskiej.

Po stwierdzeniu, że w morskich zbrojeniach Japonii nie zaszły żadne zmiany od r. 1936 oświadczył Hirota, iż odpowiednie czynniki japońskie przystąpiły do zbadania not amerykańskiej i brytyjskiej oraz do opracowania tekstu odpowiedzi. Nic jednak w tej sprawie nie zostało ostatecznie postanowione i wyciąganie jakichkolwiek wniosków jest przedwczesne.

Zapytany w tej sprawie minister marynarki adm. Yonai udzielił analogicznej odpowiedzi.

Protest pionierów Parany w sprawie zarządzeń w szkolnictwie brazylijskim

Rio de Janeiro, 8. 2. (PAT). Dekret gubernatora Parany, wprowadzający w szkołach ludowych język portugalski jako wykładowy, wywołał przygnębiające wrażenie wśród osadników parańskich — Polaków, Ukraińców, Niemców, Włochów, Japończyków itd.

Najstarsza szkoła polska w Paranie, Kolegium polskie w Marechal Mallet będzie w nadchodzącym roku szkolnym zamknięta, gdyż nie może wypełnić warunków nowego dekretu. Istnieje obawa, że bardzo wiele szkół będzie musiało pójść za przykładem Kolegium w Marechal Mallet.

Pisma polskie zapowiadają interwencję związków i stowarzyszeń polskich u gubernatora Parany p. Manoela Ribasa, znanego z życzliwego stosunku do osadników polskich, którym Parana zawdzięcza bardzo wiele, specjalnie o ile chodzi o rolnictwo. Związki i stowarzyszenia polskie mają prosić rząd parański o złagodzenie wydanego dekretu w tym kierunku, aby zmiany, jakie wprowadza w organizacji szkolnictwa, mogły być przeprowadzone w ciągu najbliższych lat, tak, aby nie burzyć istniejącego szkolnictwa, które dotąd wyręczało szkolnictwo rządowe ku obopólnemu zadowoleniu i rządu i społeczeństwa.

Pisma włoskie i niemieckie zapowiadają interwencję dyplomatyczną w tej sprawie.

Dochody skarbowe

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — l. r.). Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za styczeń br., tj. za 10 miesięcy okresu budżetowego, wykazuje dochody w kwocie 188,319 tys. zł., wydatki 185.877 tys. zł.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami za styczeń br. wynosi zatem 2,442 tys. zł.

Termin rozprawy Sobczyk — „A. B. C."

Warszawa, 8. 2, (Tel. wł. — l. r.). Na 14. bm. został wyznaczony w kieleckim Sądzie Okr. proces posła Sobczyka, prezesa Parlamentarnego Koła Rolników oraz Związku Izb i Organizacyj Rolniczych przeciw redakcji „A. B. C." o zniesławienie.

Warunki zapisywania narkotyków przez lekarzy

Warszawa. 8. 2. (Tel. wł. — l. r.). Izby lekarskie zwróciły uwagę swoim członkom na to, iż wpływają liczne zażalenia władz administracyjnych przeciwko lekarzom z powodu zbyt częstego zapisywania narkotyków.

W związku z tym samorząd zawiadomił lekarzy, że wszelkie recepty na środki odurzające powinny zawierać personalia i adres chorego oraz sposób użycia w języku polskim, podpis lekarza zapisującego narkotyki musi być czytelny, a nadto musi być podany jego adres i data wystawienia recepty.

Gdy lekarzy nabywają narkotyki dla siebie, obowiązani są zaznaczyć „do stosowania we własnej praktyce".

Nowy zarząd Związku Naucz. Polskiego przejął agendy od kuratora

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — l. r.), Nowy zarząd ZNP. objął w dniu wczorajszym urzędowanie od kuratora Maciszewskiego. Zwłoka w oddaniu urzędowania przez kuratora Maciszewskiego nastąpiła dlatego, że kurator nie miał jeszcze oficjalnego zawiadomienia z komisariatu rządu miasta Warszawy o formalnych wyborach nowego zarządu.

Po otrzymaniu zawiadomienia kurator Maciszewski oddał urzędowanie w ręce prezesa zarządu Nowickiego. Równocześnie objęli swoje czynności wszyscy przewodniczący wydziałów.

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — l. r.), Ze sfer nauczycielskich dowiadujemy się, że jakkolwiek zjazd krakowski ZNP. wykazał jednolitą postawę nauczycielstwa, to jednak ze względu na całokształt spraw ZNP. zdecydowano ograniczyć działalność Związku ściśle do spraw zawodowych z wyeliminowaniem wszelkiej akcji politycznej, tym bardziej zaś wiązania się z określonymi grupami politycznymi.

Bogaty „krewny z Ameryki" wylądował za kratkami

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — l. r.), Zamieszkali w Falenicy małżonkowie Chaim i Sura Wolterowie prowadzili niewielki sklepik spożywczy. Pieniądze na założenie sklepu przysłał im krewny z Ameryki Samuel Szymik. Wyemigrował on z Polski w r. 1904 i dorobił się za oceanem znacznego majątku. W początku br. Wolterowie otrzymali list od krewniaka, który pisze, że niebawem przyjedzie do Polski. Po kilku dniach rzeczywiście w mieszkaniu Wolterów zjawił się rzekomy Szymik i oświadczył, że posiadając duże pieniądzy, kupi im w Warszawie sklep kolonialny. Wolterowie nie posiadali się z radości i nadzwyczaj serdecznie przyjmowali swego dobroczyńcę.

Szymik przede wszystkim polecił im sprzedać sklep z całym towarem, mieszkanie z meblami i niewielki plac, po czym kazał sobie wydać uzyskane ze sprzedaży pieniądze w sumie 6.200 zł. Ponieważ sklep w Warszawie i mieszkanie z umeblowaniem miało kosztować 20 tys., więc Szymik podjął się resztującą kwotę uzupełnić. Krewniak wyjechał następnie do Warszawy, by dokonać potrzebnych pertraktacyj. Wolterowie mieli czekać na telefoniczne wezwanie i podążyć natychmiast do stolicy.

Minęło kilka dni i krewny nie dawał znaku życia. Wreszcie po tygodniu Wolter udał się do Warszawy. W hotelu, gdzie rzekomy krewny miał się zatrzymać, oświadczono mu, że nikt tego nazwiska nie mieszkał w hotelu. Wolterowie dopiero wtedy zorientowali się, że padli ofiarą oszustwa i zawiadomili policję. Natychmiast wszczęto energiczne dochodzenia i ustalono, że niejaki Wolf Kurnicki, zamieszkały w sąsiedztwie Wolterów interesował się niezwykle ich amerykańskim krewnym i często wypytywał o różne szczegóły, tłumacząc swoją ciekawość tym, że ma on również kuzyna w Ameryce.

Dalej ustalono, że Kurnicki jest notowanym aferzystą i oszustem. Rozpoczęto baczną obserwację. — W dniu wczorajszym wywiadowcy śledzący Kurnickiego i towarzyszący mu w wycieczce do Warszawy zauważyli, że Kurnicki spotkał się w restauracji przy Alejach Jerozolimskich z jakimś osobnikiem, którego rysopis zgadzał się z podanym przez Wolterów wyglądem ich krewniaka. Kurnickiego i jego towarzysza przytrzymano. Wówczas Wolter rozpoznał w nim swego amerykańskiego dobrodzieja.

Jak się okazało, rolę Amerykanina odegrał na skutek namowy Kurnickiego znany i karany wielokrotnie złodziej Spielreich. W czasie rewizji znaleziono przy oszustach 4.680 zł., resztę bowiem zdołali obaj wydać na hulanki i zabawy. Pomysłowych oszustów osadzono w więzieniu.

Prawda o etatyzacji w przemyśle

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — l. r.), Mimo wyjaśnień, udzielonych przez Ministra Przemysłu i Handlu Romana w wywiadzie, jaki ukazał się w „Gazecie Polskiej" zaprzeczających informacjom, jakoby Ministerstwo Przemysłu i Handlu pracowało nad projektem daleko idącego zbiurokratyzowania względnie zetatyzowania produkcji w przemyśle, niektóre pisma podają w dalszym ciągu fałszywe na ten temat informacje.

Po sprawdzeniu u źródeł miarodajnych stwierdzić można, że wszelkie domysły tego rodzaju są bezpodstawne. Prawdą jest natomiast zgodnie z wyjaśnieniami, udzielonymi przez ministra Romana, że miarodajne czynniki doszły do wniosku, iż obecny nieskoordynowany interwencjonizm czynników rządowych a zwłaszcza prywatnych nie daje należytych korzyści ani Państwu ani życiu gospodarczemu i wymaga reformy.

Podział milionowego spadku po księciu Pszczyńskim

Warszawa. 8. 2. (Tel. wł. — l. r.). Z Paryża wyruszyli członkowie rodziny zmarłego księcia Pszczyńskiego, którzy po uroczystościach pogrzebowych ułożyć się mają w sprawie miliardowej schedy rodu ks. Pszczyńskich na Górnym Śląsku. W myśl planów, opracowanych przez zmarłego księcia Henryka Pszczyńskiego, ojca, utworzone będą na Górnym Śląsku dwa ośrodki, w skład których wejdą liczne przedsiębiorstwa przemysłowe, 22 tys. ha lasu i gruntów rolniczych.

Wielka część przejdzie na własność Państwowego Banku Rolnego celem pokrycia zobowiązań skarbowych tak, że podatek spadkowy będzie obliczany zaledwie od sumy 30—40 milionów zł. Do przyjęcia fidei komisu ks. Pszczyńskich delegowany jest syn ks. von Pless. Urzędowanie zarządcy przymusowego zostanie automatycznie przedłużone wskutek nierozstrzygnięcia zatargu ks. Pszczyńskich.

Prof. Rasmussen w Warszawie

Warszawa, 8. 2. (PAT). W dniu 8 lutego 1938 r. przybywa do Warszawy dr. H. Baggesgaard Rasmussen, profesor chemii organicznej w Wyższej Szkole Farmaceutycznej w Kopenhadze. W dniu 9 lutego br. prof. Rasmussen wygłosi w sali warszawskiego Twa Farmaceutycznego odczyt o oznaczaniu słabych kwasów i zasad w wodno-alkoholowych roztworach ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień związanych z pracą farmaceuty.

Pomoc lekarska bezrobotnym

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — l. r.). Dowiadujemy się, że izba lekarska zwróciła się do swych członków o udzielanie bezpłatnej pomocy lekarskiej dla bezrobotnych.

W tym celu utworzone będą na terenie większych miast specjalne przychodnie. Praca lekarza w przychodniach będzie bezinteresowna.

Stacyjne drukarnie biletowe usprawnią pracę kas kolejowych

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — l. r.), Zamówione w ilości około 130 sztuk stacyjne drukarnie biletowe zaczynają już przybywać do Polski. Zostały one nabyte z sum zamrożonych w Niemczech, należnych PKP. za tranzyt. Drukarki będą ustawione na kilkudziesięciu stacjach. 6 największych miast, a mianowicie Warszawa, Poznań, Gdynia, Katowice, Kraków i Lwów otrzymają drukarnie elektryczne rotacyjne, pozostałe zaś stacje duże i średnie otrzymają drukarki do ręcznej obsługi.

Celem instalacji drukarki jest osiągnięcie korzyści przy odprawie kasowej, a przede wszystkim drukarki usuwają żmudną buchalterię kasową, poza tym usuwa się gromadzenia i kontroli dużych zapasów biletów, a wreszcie kasa sprzedając, może wydać o wiele większą ilość rodzajów biletów kartonowych w miejsce wypisywanych i kombinowanych. Utrzymuje się zatem bardzo znaczne odciążenie od prac buchalteryjnych, oraz ułatwia się kontrola i przyśpiesza obsłużenie podróżnych.

Maszyny elektryczne mogą wydawać do 10 tys. różnego rodzaju biletów, a ręczne do 2.500, podczas gdy największe szafki kasowe, będące w użyciu, mogą wydać do 1.000 sztuk.

Emigranci mogą nabywać dewizy

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — l. r.), Komisja dewizowa zezwoliła na sprzedaż emigrantom dewiz przez banki dewizowe lub oddziały Banku Polskiego na podstawie uprawnień Syndykatu Emigracyjnego na zasadzie paszportów emigracyjnych, niezaopatrzonych jeszcze w wizy instruktora do spraw emigracji w Warszawie.

Paszporty takie muszą być przedstawione bankowi dewizowemu. W razie niedojścia do skutku wyjazdu emigranta, zagraniczne środki płatnicze muszą być odsprzedane bankowi dewizowemu.

Sprawa sprzedaży jaj na wagę

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — l. r.), W końcu stycznia Związek Izb i Organizacyj Rolniczych złożył do Ministerstwa Przemysłu i Handlu opinię w sprawie uregulowania sprzedaży jaj w wewnętrznym handlu detalicznym.

Wprowadzenie systemu sprzedaży jaj na wagę — zdaniem Związku — nie odniesie pożądanego skutku w organizacji zbytu tego produktu, o ile przymusem sprzedaży na wagę nie objęty zostanie handel hurtowy oraz zakup jaj od producenta.

Egzaminy emigrantów do Brazylii

Warszawa. 8. 2. (Tel. wł. — l. r.). Konsulat brazylijski w Warszawie przeprowadzać będzie do 1. kwietnia br. egzaminy kandydatów na emigrantów do Brazylii. W myśl obowiązujących przepisów dla wychodźców obowiązuje znajomość czytania i pisania. Dotyczy to również dzieci emigrantów do lat 14. Żony emigrantów są zwolnione od tego dowodu.

Plon wystawy światowej

Warszawa, 8. 2. (PAT). Sekretariat jury Międzynarodowej Wystawy Paryskiej nadesłał do Warszawy ostateczną listę polskich laureatów.

Wykaz ten obejmuje 281 pozycyj i będzie jeszcze uzupełniony przez drugi dodatkowy, obejmujący odznaczenia przyznane wykonawcom lub organizatorom dzieł oraz imprez obecnie nagrodzonych.

Na ogólną liczbę 281 odznaczeń przyznanych Polsce przypada: 63 grands prix, 52 dyplomów honorowych, 73 złotych medali, 59 srebrnych medali, 29 brązowych medali.

Złóż grosz na F. O. N.

Lwów, dnia 7 lutego 1938 r.

Instrument małomieszczańskiej obłudy

Walka o nowoczesną koncepcję silnego państwa polskiego toczy się w społeczeństwie i w prasie z niesłabnącym napięciem. Każde sformułowanie postulatów ustrojowych, społeczno-politycznych i gospodarczych, zmierzające do szybszej realizacji potęgi wewnętrznej Rzeczypospolitej, spotyka się z tępą negacją partyjnych podwórek odgradzających się od życia polskiego płotami frazesów niby-narodowych lub ultra-demokratycznych.

W walce o nowy styl rzeczywistości polskiej padają argumenty najrozmaitszej wartości; argumenty szczere i fałszywe, mądre i głupie, banalne i oryginalne, złośliwe i bezmyślne, zależnie od kalibru publicystów i gazet. Z przykrością musimy stwierdzić, iż rekord kołtuńskiej perfidii osiągnęło pismo lwowskie „Wiek Nowy". Bzdury wylewane na papier przez publicystę politycznego „Wieku" dadzą się tylko wytłumaczyć rachubą na naiwność i małostkowość czytelników.

Publicysta z „Wieku" ulepił sobie kukłę totalizmu i wali w nią codziennie garściami nawet nie grochu, tylko sieczki. Zagadnienia siły państwa, mocnego ustroju, dyscypliny społecznej — wszystko, co w epoce dzisiejszej decyduje o dynamice życia narodowego, podciąga się w „Wieku Nowym" pod strychulec totalizmu. Najzdrowsze i najpożyteczniejsze wysiłki i dażności nazywa się podstępnie obcym, niepopularnym terminem, aby zniechęcić społeczeństwo do nowoczesnej ideologii państwowej i narodowej, która wcale nie musi być totalistyczna, a w Polsce tworzy swoje własne, niezależne od obcych wzorów formy.

Niedorzeczną propagandę przeciw rzekomemu totalizmowi prowadzi się w imię samolubstwa jednostek i egoistycznych interesów grupowych, ukrytych za parawanem liberalizmu i demokracji. Rozumowanie wygląda mniej więcej tak: najwyższym celem jest dobro jednostki; silne państwo wymaga ograniczenia tego dobra na rzecz interesów zbiorowości narodowej, a więc — wojna z ideą i z praktyką silnego państwa! Oto doktrynka, klepana w kółko przez publicystę „Wieku Nowego". Doktrynka, którą stworzyła w XIX w. klasa łyków, drobnych kapitalistów, francuskich „épicierów" i niemieckiej burżuazji. Do tego dołącza się warcholska chętka nadużycia wolności indywidualnej, jakkolwiek prawdziwa, demokratyczna wolność polega na świadomym zdyscyplinowaniu człowieka w ramach ustroju społecznego.

Uwagi powyższe piszemy na marginesie napaści „Wieku Nowego" na „Gazetę Polską", jako naczelny organ Obozu Zjednoczenia Narodowego. Mianowicie w niedzielnym numerze „Wieku" ukazał się artykuł pt. „Instrument posępnej doktryny. Kto ponosi odpowiedzialność za Gazetę Polską?" Autor atakuje „Gazetę Polską" i O. Z. N. za artykuł p. M. Starzyńskiego pt. „Salus Reipublicae suprema lex". Oto wywody „Wieku Nowego":

> Obecnie jest „Gazeta Polska" naczelnym organem OZN... Słusznie czy niesłusznie wszystko, co tam się pisze, idzie na hipotekę Obozu Zjednoczenia Narodowego. Jako instrument propagandy, której obóz ten dziś najbardziej potrzebuje, rola „Gazety Polskiej" jest właściwie równa zeru. Mglisty, przewrotny talmudyzm, nieznośne mentorstwo jakichś nadnauczycieli narodu, frazeologia oderwana od spraw żywych i prawdziwych — to oczywiście nie służy interesom propagandy. Ale gorzej jest, gdy publicysta „Gazety Polskiej" staje w wyraźnej opozycji wobec interesów OZN przez propagandę doktryny, której przyjęcie oznaczałoby dla idei konsolidacji narodowej katastrofę i koniec.
>
> Doktryną tą ciągle na wszystkie strony przez „Gazetę Polską" lansowaną i podpieraną, jest t o t a l i z m. Słońcem, ku któremu ciągle zwraca się ten w Warszawie wydany dziennik, jest Berlin i Rzym.

A więc znalazła się kukła totalizmu w „Gazecie Polskiej"! stąd furia „Wieku Nowego" i przepowiednia katastrofy O. Z. N., stąd wytykanie mentorstwa „Gazecie" i odsłonięcie własnej ambicyjki, żeby zostać nauczycielem narodu. „Wiek Nowy" w roli apostoła! Śmiejcie się o przyjaciele! Żółć przyćmiła myśl artykulisty z „Wieku", gdy pozwolił sobie na humorystyczne twierdzenie, że „publicystyka „Gazety Polskiej" staje w wyraźnej opozycji wobec interesów O. Z. N.". Niech pana o to głowa nie boli! Pan się zdemaskował w pasji polemicznej! Koniec Obozu Zjednoczenia Narodowego, koniec konsolidacji — krztusi się z radości „Wiek Nowy"". No, na to jeszcze trzeba poczekać!

O metodzie polemicznej „Wieku Nowego" świadczy dalszy ustęp cytowanego artykułu, w którym autor atakuje „Gazetę Polską" za tezę o konieczności podporządkowania walki o poprawę bytu — interesowi ogólnemu narodu. Teza nie nowa, od dawna uznawana przez wszystkie ruchy narodowe i ponadklasowe, niemniej wywołała istny paroksyzm w „Wieku Nowym", który widzi w niej jedynie sugestię faszyzmu i hitleryzmu. W ogóle jakiekolwiek powołanie się na przykład Niemiec lub Włoch, choćby z zastrzeżeniami, jest w oczach redakcji „Wieku Nowego" dyskwalifikacją totalną, integralną i uniwersalną. Ale na komunę wolno się powoływać! Tak właśnie czyni „Wiek Nowy", powołując się na powieść komunisty włoskiego, Ignazio Silone p. t. „Wino i chleb", w której autor przedstawił szatańskie skutki faszyzmu w życiu społecznym.

W dalszym ciągu swych wywodów „Wiek Nowy" ryzykuje twierdzenie, iż włoski ustrój totalny uprawia wyzysk społeczny „z precyzją, wobec której niewolnictwo starożytne było sielanką i fuszerką". Tak bezsensowna historiozofia przypomina już tylko bajdy polityczne prof. E. Romera.

W zakończeniu swego artykułu „Wiek Nowy" wspina się na koturny i uroczyście „stwierdza":

> stwierdzamy: jeśli sugestie „Gazety Polskiej" posiadają aprobatę kierownictwa OZN, organizacja ta stanie się z natury rzeczy przytułkiem dla tych warstw, które na zakazie walki o poprawę bytu mogą zyskać. A więc oczywiście przytułkiem dla wszystkich, czerpiących zysk z cudzej pracy najemnej i zagrożonych właśnie przez napór świata pracy, walczącego z wyzyskiem. Dla ludzi pracy tam miejsca nie będzie.

Powiada na zakończenie „Gazeta Polska", że wyraz „wolność" jest elastyczny i często nadużywany, zaś pojęcie „dobro Rzeczypospolitej" bardziej stałe i uchwytne i dlatego należy przyjąć je jako naczelne i jedyne kryterium. Niestety, odkąd „Gazeta Polska" stała się trybuną totalizmu i tę trybunę ozdobiła maksymą z „salus Reipublicae", okazuje się, że nie ma u nas pojęcia, którego nie możnaby nadużyć i przez kłamliwe przeinaczenie przekształcić w instrument posępnej, nienawistnej antispołecznej doktryny.

Sugestia, że „Gazeta Polska" i O. Z. N. bronią wyzysku kapitalistów wobec tzw. świata pracy, zakrawa na bezczelność. Demagogia „Wieku Nowego" operuje fałszem i złą wolą, gdyż wiadomo, że „Gazeta Polska" od dawna walczy m. in. z centralnym związkiem przemysłu i finansów „Lewiatanem", w imię praw ludzi pracujących najemnie.

Przybieranie pozy moralizatorskiej i obłudne patronowanie interesom „świata pracy" przez kapitalistów z lwowskich popołudniówek, żyjących sensacją i plotką, jest zabawnym widowiskiem.

Pomimo wszelkich przeszkód stawianych przez „prawicę" czy „lewicę", przez ghetta partyjne czy kapitalistyczne kliki, Polska musi utrwalić siłę swego ustroju politycznego, gdyż tylko siła zapewnia społeczeństwu swobodę rozwoju kulturalnego i moralnego, tylko potęga państwa zapewnia obywatelom bezpieczną pracę, spokojne doskonalenie się i używanie wolności podporządkowanej historycznym interesom narodu.

Czy potrzebna walka o t. zw. piękno pracy?

Jest szereg haseł modnych, które nie słychanie łatwo przedostają się z kraju do kraju, dzięki swojej atrakcyjności, chociażby wartość ich była problematyczna i chociażby nie nadawały się one do wprowadzenia w innych zupełnie warunkach lokalnych.

Do takich modnych haseł, należy dziś n. p. rzucone w Niemczech hasło „piękna pracy". Czytamy więc zachwyty różnych publicystów w Polsce, ile to już w Niemczech w ostatnich czasach wprowadzono ulepszeń do fabryk, jak podniesiono estetykę wnętrz fabrycznych i otoczenia, poprawiono warunki przewietrzania, wprowadzono nawet muzykę i radio, pobudowano szatnie, kluby i kantyny, zieleńce i ogródki i t. p. Wylicza się też z zachwytem, że od 1934 r. wydatkowano 364 miliony marek na upiększenie warsztatów pracy, a cała ta suma poszła wyłącznie z funduszów państwowych i społecznych i wreszcie dochodzi się do jakżeż ponurej konkluzji, że u nas nic prawie się w tej dziedzinie nie robi, ponieważ „podobno" brak jest funduszów państwowych i społecznych na te cele, a przedsiębiorcy nie wiele dbają o stworzenie należytych warunków pracy.

Rozpatrzmy spokojnie to zagadnienie, oraz zarzuty, stawiane władzom i społeczeństwu polskiemu.

Że robotnik powinien pracować w dobrych warunkach, że powinien mieć duże, jasne, dobrze przewietrzane sale, dobre urządzenia higieniczne, szatnie, jadalnie i t. d. — o tym nikogo nie trzeba przekonywać. Do wprowadzania tych urządzeń służą najrozmaitsze przepisy o higienie i bezpieczeństwie pracy, których stosowaniem zajmuje się w każdym państwie przede wszystkim powołana do tego inspekcja pracy. To mają też na uwadze już od szeregu lat światlejsi pracodawcy, którzy zresztą rozumieją dobrze, że podniesienie warunków pracy wpływa w znacznym stopniu na zwiększenie wydajności pracy, leży więc w interesie przedsiębiorcy i całkowicie się kalkuluje.

To też już dawno przed wojną, a bardziej jeszcze po wojnie, następuje stopniowa poprawa zakładów pracy w wielu krajach, szczególnie w Anglii, Ameryce, Niemczech; przy tym wszystkie nowe zakłady są już najczęściej budowane według najnowszych wymagań higieny. Na całą tę systematycznie przeprowadzaną poprawę nie wpłynęły zresztą bynajmniej żadne nowe doktryny polityczne.

Jak sprawa ta przedstawia się w Polsce? Nie ulega wątpliwości, że i u nas można podkreślić sporą poprawę pod tym względem, że nie mówiąc już o nowych fabrykach, budowanych na nowoczesnych zasadach i w niektórych starych warunki pracy zmieniają się na lepsze, ale nie ulega również wątpliwości, że mamy jeszcze bardzo dużo do zrobienia w tym zakresie. Można z pewnością twierdzić, że za mały jest u nas nacisk ze strony inspekcji pracy w tym względzie, że nieliczna inspekcja, przeciążona pracą rozjemczą, nie spełnia swych właściwych zadań: nie nadzoruje zakładów pracy pod kątem widzenia higieny i bezpieczeństwa, za mało w ogóle przeprowadza wizytacyj fabryk.

Czy jednak w naszych warunkach to jest właśnie najważniejszym zadaniem inspekcji pracy?

Zarobki w Polsce są ogromnie niskie, bardzo złe są też warunki mieszkaniowe olbrzymich mas robotniczych. To też z punktu widzenia istotnych interesów robotnika, bez porównania ważniejszym zagadnieniem i pierwszą w kolejności potrzeb jest sprawa podniesienia zarobków, a nie zorganizowanie najlepiej nawet urządzonej szatni, czy łazienki, a w każdym razie nie wprowadzanie zieleńców, kwiatów, muzyki i radia. Jakżeż często inspektor pracy, który tłumaczy w fabryce robotnikom, że powinni wieszać ubrania w szatni, a nie na salach pracy, że powinni myć ręce po pracy, spotyka się z zarzutem, by lepiej wpłynął na podniesienie ich zarobków, któreby pozwoliły im odpowiednio utrzymać rodzinę, wyżywić i wychować dzieci.

Oczywiście, nie należy bynajmniej pomniejszać lub przeoczać zagadnień higieny pracy, trzeba je tylko stawiać na właściwym miejscu i nie mieszać istotnych jej wymagań z powierzchownymi hasłami.

J. M.

Niebywałe zainteresowanie
wizytą J. W. Regenta Horthy'ego w Polsce

Budapeszt. 7. 2. (PAT). Pisma dzisiejsze przynoszą kilkustronicowe bardzo szczegółowe sprawozdania z przebiegu uroczystości krakowskich, a kilka dzienników zamieszcza nadesłane przez P. A. T. fototelegramy z uroczystości przedstawiające Regenta Horthyego i Pana Prezydenta R. P. w chwili odbierania meldunku od dowódcy kompanii honorowej oraz scenę powitania Regenta w Barbakanie.

Przebywający w Krakowie korespondenci pism węgierskich omawiają najdrobniejsze szczegóły programu, podkreślając serdeczny nastrój, towarzyszący wizycie, jej wspaniałość i t. d. Przyjęcie Horthy'ego prasa przyjmuje z zadowoleniem i podnosi odznaczenie ministra Kanya orderem Białego Orła, zaznaczając jednocześnie, że order ten otrzymują ministrowie obcych państw tylko wyjątkowo.

Zainteresowanie społeczeństwa węgierskiego i prasy wizytą Regenta Horthy'ego w Polsce jest bez porównania większe, niż dotychczasowymi wizytami Regenta. Ważną rolę w informowaniu o przebiegu wizyty w Krakowie odegrało rodio węgierskie, nadając wczoraj transmisję z przyjęcia na dworcu oraz z rautu na Wawelu. Transmisja ta została nagrana na płyty i w godzinach późniejszych była powtarzana. Speaker wywiązał się doskonale ze swego zadania, zyskując sobie gorące pochwały dzisiejszej prasy.

Dziś polowanie reprezentacyjne
w puszczy białowieskiej

Białowieża, 7. 2. (PAT). Miasteczko Białowieża przybrało od wczesnych godzin rannych odświętny wygląd. — Wszystkie domy przybrane są flagami o barwach węgierskich i polskich, a na niektórych budynkach widnieją herby królestwa Węgier, przybrane zielenią

Najpiękniej udekorowana jest stacja kolejowa Białowieża-pałac.

Na długo przed zapowiedzianym przybyciem pociągu, plac w pobliżu dworca Białowieża-pałac zapełnił się ookliczną ludnością w liczbie około 2 tysięcy osób. O godz. 20.15 przybył pociąg, wiozący pana Prezydenta R. P., min. Becka i członków domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta R. P. Pana Prezydena R. P. powitali na dworcu wojewoda białostocki i przedstawiciele władz miejscowych. P. Prezydent w oczekiwaniu na przyjazd pociągu, wiozącego Regenta Węgier, spędził dłuższy czas na rozmowie z min. Beckiem.

O godz. 20.50 przybył samochodem Marsz. Edward Śmigły-Rydz. O godz. 21-ej wjeżdża na peron pociąg, wiozący Regenta Węgier Horthy'ego i jego świtę. Wysiadającego z wagonu Regenta Horthy'ego wita p. Prezydent R. P. i Marszałek Śmigły-Rydz. Z Regentem Horthym i min. Kanya przyjechał również gen. Sisnkowski i świta Regenta Horthy'ego.

Dziś rozpoczyna się reprezentacyjne polowanie w Puszczy Białowieskiej na dziki, lisy i rysie.

Zmiany w Niemczech mają zapewnić narodowi
należne w świecie miejsce

Berlin, 7. 2. (PAT). „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz", stwierdzając wielkie zainteresowanie, jakie wywołały za granicą ostatnie zmiany w Niemczech, pisze m. in.: „Nikt nie może zaprzeczyć, że nowe formy, które przybrał niemiecki aparat państwowy, mają na celu zapewnienie jednolitego, a tym bardziej skutecznego opanowania skomplikowanego aparatu państwowego".

Stworzenie nowej instytucji — tajnej rady gabinetowej — jest jedynie świadectwem wielkiego poczucia odpowiedzialności, z którym niemiecka polityka — daleka od nierzeczowych względów albo samowolnych posunięć — chce jak najstaranniej przygotować rozstrzygnięcia, w obliczu których stanęły narody, skutkiem zawiedzenia dziś niektórych powojennych nadziei w dziedzinie polityki światowej. Rozstrzygnięcia te mają na celu zapewnić bezpieczeństwo i możność utrwalenia pokoju.

Zasady polityki niemieckiej są zresztą światu dostatecznie znane z licznych oświadczeń kanclerza Hitlera. Podlegają one wahaniom koniunktury, a zasadą ich jest zapewnienie narodowi niemieckiemu niepodległości we wszystkich dziedzinach i należnego miejsca w świecie.

Rumuńskie tendencje są
zjawiskiem zdecydowanie rumuńskim

Berlin, 7. 2. (PAT). „Voelkischer Beobachter" zamieszcza korespondencję z Bukaresztu. Premier rumuński zastrzegł się kategorycznie przeciwko ingerencji obcych do spraw wewnętrznych Rumunii, oświadczając m. in.:

„Ruch odrodzeńczy w Rumunii jest zjawiskiem zdecydowanie rumuńskim. Stanowi on szczęśliwe połączenie starych tradycyj z nowymi tendencjami ostatnich czasów. Jesteśmy wyrazicielami prądów istniejących w opinii publicznej. Czujemy się więc uprawnieni, gdy chodzi o nasze sprawy do żądania tego samego szacunku, jaki wykazujemy w stosunku do innych".

Polityka w stosunku do elementu semickiego jest w Rumunii akcją obronną przed niebezpieczeństwem moralnym i gospodarczym. W końcu premier podkreślił pragnienie dalszego porozumienia z mniejszością węgierską i wypowiedział się kategorycznie przeciwko jakiejkolwiek szowinistycznej polityce wynarodawiania mniejszości. Jesteśmy stale gotowi — mówił premier — do przyjaznego wyciągnięcia dłoni w kierunku Węgier i życzliwego zbadania wszelkich problemów sąsiedzkich, aby w ten sposób usunąć jakiekolwiek powody wzburzenia i nieufności. Cieszyłoby nas, gdybyśmy to mogli urzeczywistnić w pełnej harmonii z Czechosłowacją i Jugosławią, zyskalibyśmy bowiem na tym sprawa pokoju.

Co przyniosą w międzynarodowej sytuacji
ostatnie zmiany w Niemczech

Paryż, 7. 2. (PAT). W dalszym ciągu głównym przedmiotem komentarzy prasowych są wydarzenia w Niemczech.

Prasa francuska w komentarzach wczorajszych dochodzi do pesymistycznej oceny sytuacji międzynarodowej, wyrażając opinię, iż rezultatem zmian na naczelnych stanowiskach kierowników polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy będzie zacieśnięcie współpracy włosko-niemieckiej, zaostrzenie przez Trzecią Rzeszę kursu antysowieckiego, zwiększenie nacisku na Austrię i wreszcie większy udział Niemiec w konflikcie hiszpańskim. Wobec koncentracji sił niemieckich, dzienniki paryskie jednomyślnie odwołują się z całą mocą do solidarności W. Brytanii.

———

Samobójstwo 10-letniego chłopca

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — l. r.). Wczoraj rano przy ul. Nowolipki wypadł na bruk 10-letni Wiesław Stańkowski, doznając pęknięcia podstawy czaszki. Ojciec jego Zygmunt jest urzędnikiem P. K. O. Przed 4-ma laty chłopiec zapadł na szkarlatynę, po której nastąpiły komplikacje, objawiające się w atakach nerwowych. Ojciec wynajął pielęgniarkę, która zajmowała się chłopcem. Wczoraj pielęgniarka siedząc w pokoju, czytała Wiesławowi książkę. Gdy zaś na chwilę wyszła do kuchni i zostawiła chłopca samego, ten wyskoczył na bruk. Nieszczęśliwe dziecko przewieziono natychmiast do szpitala. Policja prowadzi dochodzenia, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy zamach samobójczy.

———

Aresztowanie dziennikarza polskiego w Kownie

Ryga, 7. 2. (PAT). Donoszą z Kowna, że w dniu 29 stycznia litewska policja polityczna przeprowadziła rewizję w domu redaktora naczelnego „Dnia Polskiego" w Kownie p. Kazimierza Szweynickiego. Po rewizji red. Szweynickiego aresztowano. Dopiero po kilku dniach redaktor Szweynicki został zwolniony. Władze nie podały motywów aresztowania.

KONFISKATA „DZIENNIKA POLSKIEGO" NA LITWIE

Królewiec, 7. 2. (PAT.) Jak donoszą z Kowna, „Dziennik Polski" nr. 25 został skonfiskowany za zamieszczenie artykułu, omawiającego debatę sejmową nad nową konstytucją litewską. — Dla tych samych powodów został skonfiskowany organ niemieckiej mniejszości w Kłajpedzie „Memeler Damfboot".

KTO BĘDZIE NACZ. REDAKTOREM „POLSKI ZBROJNEJ"

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", opróżnione stanowisko naczelnego redaktora „Polski Zbrojnej" objemie ppłk. Karol Poraj-Koźmiński, kierownik referatu prasowego Ministerstwa Spraw Wojskowych.

ZNAMIENNY PROJEKT

Sztokholm, 7. 2. (PAT). Rząd szwedzki wystąpił do parlamentu z wnioskiem o przedłużenie ustawy, zabraniającej werbunku ochotników do Hiszpanii do dnia 28 lutego 1939 r. lub do daty późniejszej, którą rząd ustali.

NAJLEPSZYM PREZENTEM OKOLICZNOŚCIOWYM JEST KWIT Z OFIARY ZŁOŻONEJ NA POMOC ZIMOWĄ

SMUTNA UROCZYSTOŚĆ.

Paryż. 7. 2. (PAT). Ugrupowania prawicowe obchodziły wczoraj rano rocznicę krwawych wypadków na placu Zgody. Złożono tam szereg wieńców, a o godz. 11-ej przybyła na plac grupa osób, które zostały w czasie tych wypadków ranione, jak również rodzice poległych, składając wieńce.

POLSKO-RUMUŃSKA KONFERENCJA

Bukareszt, 7. 2. (PAT). Na wczorajszej polsko-rumuńskiej konferencji w rumuńskim ministerstwie rolnictwa, w której wzięli udział minister rolnictwa Joanicescu, sekretarz generalny ministerstwa oraz poseł R. P. Arciszewski, omawiano sprawę przedłużenia terminu likwidacji majątków obywateli polskich, położonych w Besarabii, który wygasa 1 kwietnia br.

———

Zjazd referentów propagandowych O. Z. N.

Warszawa, 7. 1. (PAT.). W niedzielę dnia 6. b. m. rozpoczęły się obrady dwudniowego zjazdu wojewódzkich referentów propagandowych O. Z. N. pod przewodnictwem p. T. Zentczykowskiego, kierownika oddziału propagandy sztabu O. Z. N.

Na zjeździe obecny był szef sztabu O. Z. N. płk. Z. Wenda.

Zjazd poświęcony jest omówieniu szeregu bieżących spraw organizacyjnych.

Niefortunny „zajazd" „Młodych" Str. Narodowego

Korespondenci Ag. „Echo" donoszą: Odbyło się w Lublinie zebranie akademickie urządzone staraniem Sekcji Akademickiej Związku Młodej Polski. Na zebraniu tym przemawiał kierownik okręgu lubelskiego p. Lipecki na temat „Przyszły Ustrój Gospodarczy Polski", oraz kierownik ogólny Akademickiego Związku Młodej Polski p. Pokrzywa na temat „Przyszły Ustrój Polityczny Polski". Podczas przemówień wdarła się na salę grupa młodzieży Stronnictwa Narodowego wznosząc okrzyki przeciwko Związkowi Młodej Polski, jednak została przez zebranych wyparta z sali mocno poturbowana.

Ochrzczeni być mogą tylko Żydzi — obywatele rumuńscy

Czerniowce, 7. 2. (PAT). „Deutsche Tagespost" pisze, że w Jassach bardzo duża liczba tamtejszych żydów stara się o zezwolenie na przyjęcie prawosławia. Patriarcha kościoła prawosławnego w Rumunii zarządził, iż ochrzcze ni mogą być tylko ci żydzi, którzy przedstawią dowód uznanego obywatelstwa rumuńskiego.

Wydalanie cudzoziemców z Rumunii

Czerniowce. 7. 2. (PAT). Prasa donosi, że minister pracy G. Guza zabronił rumuńskiej ubezpieczalni społecznej korzystać z usług żydowskich dostawców lekarstw. Ubezpieczalnia wezwała swych dostawców do przedstawienia spisów personelu.

Czerniowce. 7. 2. (PAT). Prasa donosi, iż rumuńska komisja kontroli cudzoziemców odrzuciła ostatnio 2.200 wniosków o przedłużenie prawa pobytu i w dalszej swej działalności nakazać wydalenie 5 do 6.000 cudzoziemców.

DŁUGOTRWAŁA REWIZJA

Królewiec, 7. 2. (PAT.) Z Kowna donoszą o ukończeniu rewizji w więzieniu kowieńskim. Rewizja trwała trzy lata. Komisja przeprowadzająca rewizję stwierdziła szereg niekładności i defraudacji. Sprawa została oddana prokuratorowi.

Wnuk mistrzem narciarskim Polski w kombinacji klasycznej

Zakopane. W niedzielę w przedostatnim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski, odbył się na skoczni narciarskiej na Krokwi, konkurs skoków do biegu złożonego o mistrzostwo Polski i konkurs skoków otwarty o mistrzostwo Polskiego Związku Narciarskiego.

STANISŁAW MARUSARZ WYGRYWA KONKURS SKOKÓW

Do kombinacji w konkursie do biegu złożonego, startowało 28 zawodników, z których 22 konkurs ukończyło.

1) Marusarz Stanisław SNPTT nota 225,9, skoki 55 (najdłuższy skok w konkursie do biegu złożonego) oraz 54 i pół metr.

2) Marusarz Andrzej SNPTT Zakopane) nota 215,2, skoki 48 i pół i 49 metrów.

3) Wnuk Mieczysław (Wisła Zakopane) nota 202,7, skoki 48.5 i 49 metrów.

WNUK NOWĄ GWIAZDĄ SPORTU NARCIARSKIEGO

W wyniku obliczeń w biegu na 18 km. i konkursu skoków mistrzostw na rok 1938 zdobył, będący nową gwiazdą polskiego sportu narciarskiego, Wnuk Mieczysław (Wisła Zakopane) z łączną notą 442,7, 2) Marusarz Stanisław (SNPTT) łączna nota 438,9, 3) Marusarz Andrzej (SNPTT Zakopane 435.7.

ANDRZEJ MARUSARZ ZWYCIĘŻA OTWARTEGO KONKURSU SKOKÓW

Bezpośrednio po zakończeniu konkursu skoków do biegu złożonego o mistrzostwo Polski, odbył się otwarty konkurs skoków o mistrzostwo Polskiego Zw. Narciarskiego na rok 1938, do tego konkursu, na zgłoszonych 83 zawodników, stanęło 43, z których sklasyfikowano 28. W konkursie tym Marusarz Stanisław po pierwszym skoku długości 72 metrów z upadkiem, wycofał się od dalszego udziału.

Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Marusarz Andrzej (SNPTT. Zakopane) nota 220,1 skoki 68 i 65, 2) Zając Marian (Harc. Kl. Narc.) 202,2 skoki 56,5 i 60, 3) Czarniak (H. K. N. Zakopane) 201,8, skoki 56,2 i 59, 4) Bochenek Jan (Wisła Zakopane) 198,7 skoki 56,2 i 58.

———

Mała Olimpiada Zimowa w Zakopanem

Zakopane, 7. 2. (PAT). W niedzielę wieczorem po ostatecznym ustaleniu wyników mistrzostw narciarskich odbyło się w sali teatralnej hotelu „Morskie Oko" w obecności prezesa PZN, wiceministra Bobkowskiego i licznie zebranej publiczności uroczyste ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród honorowych i żetonów zwycięzcom poszczególnych konkurencyj.

Wręczenia nagród dokonał wiceprezes PZN. dr. Boniecki w asyście członków zarządu PZN.

Po rozdaniu nagród zabrał głos wiceminister inż. Bobkowski, który stwierdził m. in., że obietnica jego z roku przeszłego zorganizowania w r. 1939 w Zakopanem międzynarodowych zawodów F. I. S. nietylko stała się już pewnikiem, ale że zakres imprez sportowych, przewidzianych na zimę 1939 r. przybierać zaczyna rozmiary małej olimpiady, gdyż zapewnione są już obok zawodów F. I. S. mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie, zaś wobec kurtuazji Szwecji, która gotowa jest odstąpić swe prawo do organizacji mistrzostw na rok 1939, również mistrzostwa świata hokeja lodowego, wreszcie zorganizowanie zimowych zawodów konnych w konkurencji międzynarodowej.

Stają wobec tego przed społeczeństwem Zakopanego — mówił p. wiceminister Bobkowski — a nawet całego regionu podhalańskiego olbrzymie zadania organizacyjne i inwestycyjne.

Poznański AZS mistrzem Polski

Zakończenie zimowych zawodów lekkoatletycznych w Poznaniu

Poznań, 7. 2. W drugim dniu zimowych zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski w hali uzyskano 5 nowych rekordów Polski, w tym 1 światowy, uzyskany przez Cejzikową w rzucie kulą oburącz z wynikiem 21.79 m. (poprzedni rekord 21.43 należał do zawodniczki niemieckiej Jungkunz).

Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

Bieg 80 m. płotki: 1) Haspel (Lwów) 11.6 (rekord polski), 2) Schmidt (AZS. Poznań) 11.7, 3) Ziebert (Grudziądz).

Skok w dal: 1) Słomczewska (IKP.) 4.85, 2) Wenclówna (Polonia Warszawa) 4.70, 3) Kałużyna (Śląsk) 4.65.

Bieg 80 m.: 1) Danowski (AZS. Lwów) 9.2, 2) Dunecki (Grudziądz), 3) Ładnowski (Polonia Warszawa).

Bieg 60 m.: 1) Kałużyna 8.4, 2) Książkiewiczówna (Pomorzanin Toruń) 8.6, 3) Gawrońska.

Bieg 50 m. płotki: 1) Felska (Grudziądz) 8.6, 2) Romanowska (Ciszewski Bydgoszcz), 3) Wolgetanówna.

Bieg 300 m.: 1) Soldan (Cracovia) 9.22.4, 2 Wirkus (Warszawianka) 9.23.8, 3) Przybylski (HCP.), 4) Flis (Lublin).

Kula: 1) Cejzikowa (ZS. Katowice) 12.56 (rekord polski), 2) Wajsówna 12.12 (wynik również lepszy od rekordu Polski), 3) Flakowiczówna 11.52 oburącz — jak już zaznaczyliśmy — Cejzikowa pobiła rekord światowy uzyskując 21.79 m.

Skok wzwyż: 1) Gierutto (Warszawianka) 1.85, 2) Schmidt 1.80, 3) Ziebert 1.75.

Sztafeta 6x50 dla panów: 1) Polonia Warszawa 40.1 (rekord polski), 2) Policyjny klub sport. Warszawa, 3) AZS. Poznań, 4) AZS. Warszawa. Zdyskwalifikowano AZS. 2-gi Poznań i Wartę Poznań za zabiegnięcie toru, względnie niewłaściwą zmianę pałeczki.

Trójskok: 1) Hofman Karol 13.66, 2) Hofman Marian 13.45, 3) Chmiel (Katowice) 13.35.

Rzut kulą: 1) Gierutto 15.74 (rekord polski), 2) Praski (Katowice) 14.34, 3) Hofman Karol 13.29.

Sztafety 4x50 panie: 1) Stadion Chorzów 30.8, 2) Pomorzanin Toruń 31.1, 3) AZS. I-szy Poznań, 4) Warszawianka.

Sztafeta 3x800 m.: Pierwsza przybyła do mety drużyna Warszawianki dzięki doskonałemu biegowi Kusocińskiego na ostatniej zmianie, który nadrobił około 40 m., jednakże sztafeta Warszawianki, podobnie jak i KPW. Katowice zostały zdyskwalifikowane za zabiegnięcie toru. Ostatecznie pierwsze miejsce przyznano Pogoni z Katowic z czasem 6.47.2, 2) Polonia Warszawa, 3) AZS. Warszawa.

Bieg 500 m.: 1) Lubiczówna (AZS. Poznań 1.30.5, 2) Białkowska (Warta, 3) Mąkówna (Bydgoszcz).

W ogólnej punktacji klasyfikacji pań i panów pierwsze miejsce zajął AZS. Poznań 104 p., zdobywając tym samym po raz drugi zimowe mistrzostwo Polski.

2) Polonia Warszaaw 57 p., 3) Warszawianka 41, 5) Stadion Chorzów 29, 6) Pogoń Katowice 22.

W konkurencjach panów punktacja przedstawia się następująco: 1) AZS. Poznań 68, 2) Polonia 38, 3) Warszawianka 33, 4) Pogoń Katowice 22, 5) Cracovia 18, 6) AZS. Warszawa i Sport. klub w Grudziądzu po 14 p.

Punktacja w konkurencji pań: 1) AZS. Poznań 36, 2) Pomorzanin 31, 3) Stadion Chorzów 29, 4) Sokół Grudziądz 23, 5) Boruta Zgierz 21, 6) Polonia Warszawa 19.

Piłkarze wyszli na boisko

Kiedy odezwie się Lwów?

W POZNANIU

Poznań. Mecz treningowy dwóch reprezentacji Poznania zakończył się wynikiem 10:7 dla Teamu A. Do przerwy wynik brzmiał 5:4 dla Teamu B.

W Teamie grali m. in. Kaźmierczak, Scherfke, Szwarc, Sobkowiak, Gendera (z Warty) i Boetcher (HCP) naogół zawodnicy wykazali dobrą formę.

W WARSZAWIE

W niedzielę odbył się w Warszawie pierwszy w sezonie piłkarski mecz treningowy pomiędzy dwiema reprezentacjami Warszawy, ustalonymi przez warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Do przerwy prowadził Team A 1:0. Bramki zdobyli Jung i Pirych. Naogół piłkarze wykazali niezbyt dobrą formę. Wyróżnić można obrońców Szczepaniaka, Zacharczuka i Michałowskiego oraz pomocników: Sochana i Wiśniewskiego. Napastnicy zaprezentowali się słabo, zwłaszcza piłkarze renomowani. Stosunkowo dobrze grali skrzydłowi Przybyłowicz i Pirych.

NA BOISKACH KRAKOWA

Kraków. W niedzielę, przy pięknej, słonecznej pogodzie, krakowskie drużyny rozegrały dalsze spotkania treningowe.

Mistrz Polski Cracovia pokonała K. S. zwierzyniecki w stosunku 7:1 (4:1. Ligowcy wystąpili w kompletnym składzie.

Wisła w pełnym zespole zwyciężyła drużynę „Kabel" w wysokim stosunku 11:0. Napastnicy Wisły wykazali wielką bojowość i dyspozycję strzałową.

Eksligowa Garbarnia rozegrała zawody treningowe własnych drużyn.

Zimowe zawody pływackie o mistrzostwo Okręgu lwowskiego

W niedzielę rozpoczęły się na krytej pływalni Okręgowe mistrzostwa pływackie krytej hali. W zawodach wzięli udział zawodnicy Czarnych, Hasmonei, Pogoni i Świtezi, wszystkich trzech klas. Zawody były licznie obsadzone, publiczność dopisała. Najwięcej emocji wzbudził bieg 100 m. stylem grzbietowym pań klasy II i III razem, w którym startowała w klasie III. 11-to letnia zawodniczka Wójcicka z Pogoni, która nietylko nie ustępowała swym koleżankom z klasy II-giej, ale nawet jedną z nich zwyciężyła.

Poszczególne konkurencje przyniosły następujące wyniki: 200 m. styl klasyczny panów: kl. I. Czorzewski (Pogoń) 3 min, 25.9 sek., 2) Braun (Hasm.) 3 min. 29.2 s., 3) Pepłowski (Pog.), Klasa II. Ostruszka (Pog.) 3 min. 37.4 sek. 2) Frenkel (Hasm.) 3 min. 45 sek., 3) Reinert (Hasm.). Klasa III. Gałąska (Cz.) 3 min. 45.3 s., 2) Drucker (H.) 3 min. 54.5 s., 3) Sirek (Cz.).

100 m. styl dowolny pań. Klasa II. Wojnarowska (Świteź) 1 min. 54.6 s., 2) Piwoniówna (Cz.) 1 min. 56.0 sek., 3) „Piegotka" (Cz.). Klasa III. Owińska (Cz.) 2 min. 11.8 sek., 2) Ingwerówna (H.) 2 min. 30.0 sek.

Sztafeta 4X200 m. styl dowolny panów klasa I, Czarni w składzie Seniuta, Papees Procyszyn, Paczosiński 12 min. 10.8 sek., 2) Pogoń w składzie: Gamoń, Chorzewski, Wojnarowicz, Sulik 12 min. 59,5 sek. Klasa II. Pogoń w składzie: Nowicki, Ostruszka, Kuśnierz, Furga 13 min. 56.2 sek. 2) Hasmonea I. 14 min. 27.5, 3) Czarni, 4) Hasmonea II. Klasa III.: Wobec wycofania się w czasie biegu sztafet Pogoni i Czarnych jedynie sztafeta Hasmonei bieg ukończyła w czasie 16 min. 26.6 sek.

100 m. styl grzbietowy pań klasa II.: Piwoniówna (Cz.) 1 min. 54.9 sek., 2) Wojnarowska (Świteź) 2 min. 07.0 s. Klasa III. Wójcicka (Pogoń) (11 lat) 2 min. 03.6 sek.

Kto będzie mistrzem Lwowa w piłce koszykowej

W spotkaniach piłki koszykowej o mistrzostwo Okręgu lwowskiego sytuacja wśród pań wyjaśniła się o tyle, że AZS. ma już niemal mistrzostwo zapewnione, gdyż najgroźniejszy jego konkurent, a mianowicie Czarni zupełnie niespodziewanie ulegli Hasmonei. Wyniki ostatnich walk były następujące: Hasmonea-Czarni 22:12 (11:7), AZS.-RKS. 18:32 (10:7), AZS.-Hasmonea 20:11 (14:9). Pozostałe mecze wyznaczone na sobotę i niedzielę nie odbyły się z powodu niestawienia się drużyny ZZK., która tym razem zrezygnowała z dalszego udziału w rozgrywkach po oddaniu trzech walkowerów pod rząd.

Wśród drużyn męskich sytuacja w dalszym ciągu jest niewyjaśniona. Decydująca walka rozegra się pomiędzy Sokołem-Macierzą a AZS., przy czym liczyć się należy ze zwycięstwem Sokołów, którzy znajdują się w doskonałej formie.

Wyniki spotkań panów były następujące: AZS.-Pogoń 27:24, Sokół-Macierz-Zw. Strzel. 34:13, AZS. II.-LDH. Łączności 37:35 (19:13), Sokół-Mac.-Pogoń 96:27.

Mecze decydujące o mistrzostwie od będą się najbliższej soboty i niedzieli, w sobotę o godz. 16, a w niedzielę o godz. 9 rano w Hali sportowej, przy czym na niedzielę zostały wyznaczone spotkania AZS.-Czarni pań, oraz AZS.-Sokół-Macierz panów.

PROJEKTY ROZBUDOWY POLSKIEGO RADIA

Z przemówienia prezesa P. R. Romana Starzyńskiego w Klubie Dziennikarzy Radiowych

Szanowni Panowie!

W ostatnich czasach opinja publiczna mimowoli została zainteresowana zasięgiem polskich stacyj radiowych. Jest to problem, który stanowi stałą troskę każdej radiofonii, a wskutek niefachowego jej poruszenia nagromadziło się około tej sprawy mnóstwo nieporozumień.

Zagadnienie zasięgu stacyj radiowych należy rozpatrywać w zależności od rodzaju stacyj: średnio-, długo-, czy krótkofalowych, inaczej mówiąc, trzeba rozpatrywać oddzielnie stacje o zasięgu krajowym, europejskim, czy zaoceanicznym. Wysiłek główny każdej radiofonii skierowany jest na obsługę swoich abonentów krajowych. Jak wykazała praktyka, do tego celu nadają się najlepiej stacje t. zw. średniofalowe. Ponieważ jednak w Rosji Sowieckiej zastosowano do audycyj radiofonicznych także stacje długofalowe (t. j. powyżej 1200 m.) i wykazano, że stacje te mają o wiele większy zasięg, przeto od początku niemal eksploatowania radiofonii wszystkie państwa europejskie starały się zdobyć dla siebie falę długą. Pas ten jednak jest dość wąski i dla wszystkich państw fal tych nie starczyło.

A teraz podam parę szczegółów dotyczących naszego planu inwestycyjnego, odnoszącego się do rozbudowy stacyj średnio- i długofalowych. Wspomnę nawiasem, że problem ten jest u nas bardziej niż na Zachodzie Europy skomplikowany. Prócz bowiem problemu pokrycia kraju zasięgiem naszych stacyj, mamy do rozwiązania zagadnienie przeciwstawienia się obcej propagandzie zalewającej zwłaszcza Kresy Wschodnie. Stąd — przy układaniu planu inwestycyjnego, zgodnie z wymaganiami naszej racji stanu, musieliśmy wziąć pod uwagę przede wszystkim Kresy Wschodnie, które obsługiwane były jeszcze przed rokiem przez dwie stacje radiowe o łącznej sile 32 Kw. Obecnie te dwie stacje mają już łączną siłę 100 Kw, a w najbliższym czasie będziemy mieli cztery stacje o łącznej sile 200 Kw.

Planując krajową sieć nadawczą, liczy się na odbiór przy pomocy ściśle określonego aparatu; w naszych warunkach musieliśmy liczyć się przede wszystkim z odbiorem detektorowym. Dziś na przeszło 3/4 obszaru Polski rozgłośnie krajowe słyszane są na detektor, po przeprowadzeniu dwuletniego planu inwestycyjnego pokrycie zasięgiem detektorowym będzie całkowite. Ogólna moc wypromieniowana z naszych anten nadawczych wynosi około 280 kilowatów co stawia nas na czwartym miejscu wśród radiofonii europejskich. Po przeprowadzeniu planu inwestycyjnego, który z górą o 100% powiększy moc stacyj nadawczych, przesuniemy się na 3-cie miejsce.

Z kolei rozpatrzmy zasięg europejski polskich stacyj radiowych.

O zasięgu rozgłośni nie decyduje bynajmniej wyłącznie ich moc, ale również ważną rolę gra długość fali. Największy zasięg, jak wspomniałem, mają stacje długofalowe. Mimo jednak olbrzymich mocy stacyj długofalowych, z których każda pożera tyle prądu elektrycznego, co spore miasto, zasięg ich fali, t. zw. przyziemnej, którą przede wszystkim bierze się pod uwagę, nie jest zbyt duży. Nawet olbrzymy, jak 500-kilowatowa stacja Kominternu, ma ją zasięg fali przyziemnej, nie przekraczający 2000 klm.

Obliczając teoretycznie zasięgi stacyj radiofonicznych, liczymy się jedynie z t. zw. falą przyziemną, gdyż fale odbite obliczyć jest trudno. Fala przyziemna jest to fala rozchodząca się nad samą powierzchnią ziemi i trafiająca bezpośrednio do odbiorników, stosunkowo mało zależna od warunków atmosferycznych, a więc zapewniająca dobry odbiór zarówno w dzień jak w nocy, ale na określonej przestrzeni. Odbiór dalekich stacyj, szczególnie dobry w godzinach wieczornych — odbywa się przy pomocy innego rodzaju fali, t. zw. „fal odbitych", które, zanim, dotrą do odbiornika, przechodzą skomplikowane koleje losu, odbijając się od położonej o kilkaset kilometrów nad ziemią jonosfery. Nic dziwnego, że odbiór tą drogą jest zawsze zmienny i niepewny — uzależniony od tysiąca czynników, mających swe źródło już nie tylko na ziemi, ale i na słońcu i w przestrzeniach międzyplanetarnych. Każdy z nas doświadczył tego, obserwując różnicę między odbiorem w dzień i w nocy, latem i zimą.

Radiofonja polska robi wszystko, co jest w jej mocy, aby zapewnić naszym skupieniom emigrantów w krajach europejskich dobrą słyszalność stacyj polskich. Niestety, nasz najgroźniejszy sąsiad w eterze, radiostacja Luksemburska, która weszła prawem kaduka na tę falę — nie należy do Unii Radiofonicznej, skutkiem czego wszystkie z naszej inicjatywy podejmowane uchwały międzynarodowe, dotyczące tej stacji nie mają egzekutywy. Na szczęście jednak ten odcinek jest stosunkowo skromny, gdyż radiostacja Raszyńska poza północno-zachodnim skrawkiem Europy Zachodniej, i to tylko w niektórych godzinach, jest dobrze odbierana w całej Europie, w granicach ogólnych warunków odbioru stacyj radiofonicznych. Poza tym na Zachodzie Europy odbierane są również dobrze stacje: Katowicka, — która uchodzi w opinii całego świata radiofonicznego za rekordową pod względem zasięgu, oraz Poznańska — pracująca na fali wyłącznej. Południe Europy obsługują: wspomniana już stacja Katowicka oraz wzmocniona obecnie stacja Lwowska. Północny-wschód Europy — stacja Wileńska, a basen Morza Bałtyckiego — stacja Toruńska.

Równolegle z troską o zapewnienie naszej emigracji w Europie dobrego odbioru stacyj polskich, pracujących na fali długiej i średniej, P. R. zorganizowało specjalne audycje dla emigracji, nadawane w każdą sobotę od roku 1935. Mamy wiele dowodów świadczących, że audycje te są słuchane i, że dobrze spełniają swą rolę.

Przejdźmy do sprawy pozaoceanicznego zasięgu polskich stacyj radiowych, czyli do sprawy stacyj krótkofalowych. Rozbudowa tej gałęzi radiofonii spowodowana została specjalnymi własnościami promieniowania fal krótkich. Niestety, z powodu wielkiej drogi, jaką muszą przebyć fale krótkie, wpływ czynników atmosferycznych jest dla nich specjalnie duży, stacje krótkofalowe, dla zapewnienia całodziennego odbioru, musiałyby kilkakrotnie zmieniać falę. W dodatku w pasie krótkofalowym w ostatnim roku zapanował jeszcze większy tłok niż w pasie średniofalowym. Zakłócenia między stacjami są bardzo znaczne i bardzo trudno jest wybrać najodpowiedniejszą falę. Ponieważ nie budujemy stacyj radiowych zagranicą, a budowa stacji krótkofalowej siłami krajowymi musi trwać dwa lata, dlatego użyliśmy do zapoczątkowania tych audycyj stacji oddanej nam do eksploatacji programowej przez Min. Poczt i Telegrafów. Program próbny nadawany początkowo trzy razy w tygodniu po godzinie po połuduiu, w październiku ub. roku, został znacznie rozszerzony. Obecnie nadajemy przez 16 godzin tygodniowo muzykę, odczyty, pogadanki, dzienniki i t. p. zarówno po polsku jak po angielsku i francusku.

Aby zwiększyć skuteczność odbioru, od października nadajemy nasz program przy pomocy dwóch stacyj równocześnie, dzięki czemu słuchacz amerykański, gdy zauważy, że jedna fala przychodzi z przeszkodami, może odbierać program przy pomocy drugiej fali. Listy, jakie otrzymaliśmy z terenu Ameryki Północnej, świadczą o tym, że stacje te są dość dobrze słyszalne, a w lecie będziemy mieli jeszcze lepsze wyniki.

Przedstawiam dlatego tak obszernie obecny stan rzeczy na tym odcinku, aby rozwiać bajkę, że radiofonią krótkofalową i problemem dostarczenia polskiego programu dla naszej emigracji zamorskiej nikt się u nas nie zajmuje. Jak wspomniał już na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu p. Minister Poczt i Tel. w planie inwest. Min. Poczt i Telegrafów istnieją sumy przeznaczone na rozbudowę stacyj krótkofalowych. Polska, nie mogąc się odrazu zdobyć na budowę kosztującego wiele milionów „centrum" krótkofalowego, które, jak świadczą tegoroczne doświadczenia nie jest ostatnim wyrazem techniki w tym zakresie, poszła drogą stopniowej rozbudowy. Przystosowano do celów radiofonii pracujące obecnie stacje SPW i SPD. Już jednak w roku bież. zostaną wykończone dwa nowe nadajniki krótkofalowe, specjalnie przeznaczone dla nadawania programów radiofonicznych, w przyszłości przewiduje się budowę następnych nadajników o mocy nie ustępującej wielkim stacjom naszych sąsiadów.

To też alarm w tej sprawie podniesiony w ostatnich czasach nie ma żadnego uzasadnienia. W żadnym wypadku nie zasługuje na kwalifikowanie go w ten sposób, — „Polska odcięta od świata", „Niedomagania propagandy radiowej" i t. p.

Felieton naukowy

NIEPRAKTYCZNE SŁOŃCE

Możnaby zająć się wyliczaniem tych zjawisk i spraw życia codziennego i od święta, które zależą od Słońca. Myślę, że łatwiej jednak byłoby zestawić listę takich zajęć, które od Słońca nie zależą, bo lista taka byłaby bardzo uboga. Palimy w piecach drzewem, czy węglem kamiennym, albo ogrzewamy pokój z pomocą elektrycznego piecyka. Drzewo i węgiel kamienny — to zapasy węgla zmagazynowane w roślinach dzięki działaniu promieni Słońca. Prąd elektryczny powstaje z pracy motoru opalanego węglem, lub jego przetworami, albo pędzonego siłą spadku wody. Ale ruch wody na ziemi i spływanie wody z gór jest też pędzone przez Słońce. Tysiączne fabryki, koleje, okręty, — wszystkie maszyny w nich pracujące czerpią swoją siłę z tak, czy inaczej przetworzonych energii powołanych do życia, lub zmagazynowanych przez Słońce. Nawet nafta — o ile powstała z organicznych tłuszczów, nie mogłaby powstać, gdyby Słońca nie było, bo nie powstałoby wtedy życie organiczne.

Podobnie od „życiodajnej gwiazdy" zależą bodaj wszystkie zajęcia ludzi. Nawet w miastach, gdzie dzień nie różni się od nocy — nawet i tam ogólny rytm życia jest kierowany przez wschód, zachód i południe — a więc przez fakt czy Słońce jest nad, czy pod horyzontem.

Podobnie jest także z życiem „od święta", ze sztuką. Nawet nadrealista, malujący tylko swoje przeformizowane wizje, czy opisujący je w poza realistycznych wierszach, nie może zapomnieć o tym, że życie jego jest rządzone przez Słońce i w wierszach jego, czy w obrazach przewija się to tu, to tam jakiś motyw, jakiś oddźwięk tego, że Słońce rządzi jeszcze ciągle tym, co jest piękne i tym, co jest brzydkie. I dzieje się tak pomimo chęci zurbanizowania całej sztuki, oderwania jej od „przyrody", a uzależnienia tylko od rytmu życia miejskiego.

A więc nawet urbanistycznie myślący nadrealista nie może uniezależnić się od Słońca. Malarz, poeta, albo pisarz kierunków łatwiej zrozumiałych czerpie z promieni słonecznych pełnymi garściami i często przecież pisze się o jakimś malarzu, że „stał się sobą wtedy dopiero, kiedy odkrył Słońce". Podobnie, jak odkrył je na południowo-wschodnich kresach Polski — Wyczółkowski.

W każdą dziedzinę życia, w każdą sekundę naszego istnienia wkrada się Słońce, nawet wtedy, kiedy nie świeci, wtedy, kiedy jest pod horyzontem i kiedy trzeba zapalać lampy. Możnaby bardzo dużo i bardzo obszernie napisać o ekonomicznym znaczeniu Słońca, trzebaby wtedy jednak operować sumami znacznie przekraczającymi miliardy złotych. Przekonalibyśmy się przy tej okazji, że Słońce pracuje bardzo rozrzutnie i że na jego pracy zarobić jeszcze można bardzo liczne miliardy, poza tymi, które już dziś zarabiamy. Dziś jednak napiszę o zupełnie niepraktycznych zajęciach Słońca, o jego malarskich fantazjach, o sprawach na nic nikomu nie potrzebnych, raczej nawet szkodliwych, a tym się tylko wyróżniających, że są bardzo piękne.

Nie myślę o wspaniałych wschodach i zachodach Słońca. To się zdarza codzień: i na ich piękno uczymy się patrzeć od czasów najmłodszych, jeżeli nie z natury, to od literatów i malarzy. Trudno zresztą pisać o tak kolorowych rzeczach — bez ilustracji. Dziś napiszę o zjawiskach znacznie mniej pospolitych — o zorzach polarnych.

Niedawno w całej prawie Polsce widziano piękną zorzę polarną, niezmiernie bogato ubarwioną i wspaniale ukształtowaną. Skąd to się wzięło? Jak to się dzieje, że takie piękne światła rozpalają się na niebie?

Słońce jest olbrzymią kulą o bardzo wysokiej temperaturze. Energia promienista jaką wydostaje się z powierzchni Słońca na zewnątrz posiada temperaturę około 6000 stopni. Przy takim upale na powierzchni Słońca bez przerwy wieją potężne wichry, cyklony i antycyklony, tworzą się wiry, rożżarzone gazy wybuchają jak ogniste gejzery. To są zjawiska dobrze widoczne. Wiry — to plamy słoneczne. Wybuchy gejzerów to protuberancje — wytryski gazów odrzucające owe gazy nieraz na kilkadziesiąt kilometrów od Słońca.

Prócz takich namacalnych, dających się obserwować i fotografować zjawisk, dzieją się na powierzchni Słońca i inne, których widzieć nie można, a które są często przyczyną, a często skutkiem, tych zjawisk, dających się fotografować i oglądać.

Gaz, który tworzy ową rozpaloną kulę nazywaną słońcem, składa się z licznych atomów, a każdy atom to bardzo skomplikowany ustrój, zbudowany z protonów i elektronów. Poprzez

Z sali sądowej

PROCES O ZAJAZD MYŚLENICKI

Uczestnicy pościgu zeznają — Jak ujęto Doboszyńskiego? — Zdemolowanie domu starosty

Trzeci dzień procesu Doboszyńskiego przed sądem lwowskim

(—) Rozprawa przeciw inż. Adamowi Doboszyńskiemu rozpoczęła się wczoraj ze znacznym opóźnieniem, ponieważ rano odbył trybunał naradę nad wnioskami, zgłoszonymi w sobotę w nocy przez obronę. Wniosków tych było aż trzydzieści kilka. Publiczność zgromadziła się w sali już o godz. 9-tej i cierpliwie czekała rozpoczęcia rozprawy, dzieląc sie wrażeniami z dwóch dni minionych.

Publiczność przysłuchująca się rozprawie, składa się wyłącznie z inteligencji, zachowuje się spokojnie, nie objawiając żadnego podniecenia. Przeważają kobiety i starsi mężczyźni. O godz. 10-tej weszli na salę przysięgli i trybunał, oraz wprowadzono oskarżonego.

Przew. s. Dysiewicz podnosi, że w sobotę w czasie przerwy ktoś z publiczności wręczył jednemu z przysięgłych dziennik, zdaje się, że było to „Słowo Narodowe". Fakty takie są niedopuszczalne i przewodniczący prosi, aby się nie powtórzyły.

Z wniosków zgłoszonych przez obronę, które odnosiły się prawie wyłącznie do przesłuchania nowych świadków, trybunał uwzględnił tylko dwa, tj. co do odczytania zeznań dr Szyji Fensterblaua i przesłuchania dr Bron. Kuśnierza. Wezwani świadkowie mgr. Józef Zuker i dr Karol Bunsz nadesłali pisma usprawiedliwiające niejawienie się, jeden z powodu choroby, drugi skutkiem wypadku, jakiemu uległ. Na wniosek prokuratora i za zgodą obrony postanowiono odczytać zeznania tych świadków.

Opis starcia z policją

Posterunkowy Walenty Klimaszewski z Krakowa zeznaje, że brał udział w pościgu za grupą Doboszyńskiego w oddziele policji dowodzonym przez st. przod. Polaka. Popołudniu ścigający natknęli się na grupę nieznanych ludzi, którzy szli w pewnej odległości i na dane im znaki stanęli, a poznawszy zapewne, że to policja, zwrócili się w stronę lasu. Policja rozwinęła tyralierę, a z przeciwnej strony padły strzały.

Przod. Kanik udał się do Poręby na zwiady, lecz wkrótce wrócił do oddziału, wołając: „Z tyłu biegną — strzelać!" Otworzono ogień karabinowy. Grupa nieznanych ludzi składała się z 30 osób, co drugi miał karabin.

W czasie strzelaniny raniony został Józef Pałka ze Skawiny, który później zmarł. Rannego zrewidował na miejscu przod. Kanik i znalazł przy nim torbę policyjną, 3 granaty, pieczątkę policyjną i legitymację Stronnictwa Narod. Od rannego Pałki dowiedzieli się uczestnicy pościgu, że napad zorganizował inż. Doboszyński, że grupa liczyła 60 ludzi, a celem napadu na posterunek policji było zaopatrzenie się w broń, gdyż spodziewano się pościgu. Rannego zanieśli posterunkowi do poblizkiej chaty.

Osk. Doboszyński, który zadaje pytania prawie każdemu świadkowi, zapytuje św. Klimaszewskiego: — Czy pan jest pewny, że strzały padły ze strony przeciwnej?

Świadek: Tak, jestem tego pewny.

W LAKIERKACH — NA WYPRAWĘ

Starszy posterunkowy Józef Bieszczad z Limanowej opowiada o wyniku rewizji, dokonanej na dwóch schwytanych napastnikach. Jeden z nich, Lelek, miał na nogach lakierki i ubrany był w dwie marynarki, z tych jedną nową, a drugą znoszoną.

Przewodniczący: Czy ludzie pochodzący z klasy społecznej, do której należał Lelek, mają zwyczaj nosić lakierki?

Świadek: Nie, nie noszą.

Oskarżony podnosi, że wieśniacy w tamtych stronach do ślubu używają lakierków i dlatego można je spotkać w każdej chałupie.

Prokurator: Czy przesłuchani uczestnicy napadu wiedzieli o celu wyprawy?

Świadek: Mówili, że nie wiedzieli dokąd idą, a dowiedzieli się w czasie marszu.

„Z MOTYKĄ NA SŁOŃCE".

Świadek poster. Kazimierz Dzieńko brał również udział w pościgu, był obecny przy rewizji schwytanych, oraz eskortował Doboszyńskiego do Krakowa. Opowiada o schwytaniu Kwinty, który na wezwanie policji: „Ręce do góry!" zmierzył do świadka, a potem rzucił się do ucieczki.

Dzieńko chciał strzelić, ale nie mógł, bo na linii strzału znajdowała się kobieta z dzieckiem. Gdy przeszła, świadek strzelił i widział, jak Kwinta uciekł w stronę rzeczki. Drugi strzał Dzieńki trafił go. Przy rewizji znaleziono przy nim maszynkę do strzyżenia włosów, nożyce do przecinania drutu, nóż kuchenny, latarkę, na nim zaś ubranie pochodzące z grabieży, jak wynika z zeznań jednego z Żydów.

Świadek widział moment ujęcia Doboszyńskiego. Policjanci bandażowali mu rękę, potem chcieli go wsadzić na furę, ale nie przyjął pomocy. Był w łachmanach, bez butów, nogi miał owinięte szmatami, ubrany był w jakiś płaszcz. Pytał o kabilber broni, odpowiedziano mu, że broń była małego kalibru i rana nie zagraża jego życiu. Wyglądał nędznie, był wychudły, ale wesoły i żartował.

Gdy mu ktoś zwrócił uwagę, że porwał się z motyką na słońce, odparł: „Marszałek też porwał się i zwyciężył".

Do psa policyjnego, który im towarzyszył, powiedział Doboszyński: „Ty mnie zdradziłeś".

Poza tym dopytywał się, czy starosta w czasie napadu był w domu.

„Wszystko zniszczyć, zdemolować!"

Wchodzi na salę świadek napadu na dom starosty Bassary w Myślenicach, jego gospodyni, Kunegunda Turek. Ma lat 52, mówi rezolutnie, stanowczo, ale widać na niej zdenerwowanie, chociaż opanowane. Nie przysięga, gdyż przysięgę złożyła już na pierwszej rozprawie w Krakowie.

— Około 3-ciej nad ranem — opowiada świadek — zbudziły mnie 3 strzały w pobliżu domu. Wyjrzałam przez okno od tyłu i zobaczyłam dom oblężony przez ludzi, którzy trzymali karabiny zwrócone w stronę okien. Poszłam zobaczyć, czy bramy są zamknięte i spostrzegłam, że sień była pełna mężczyzn dziwnie uzbrojonych w drągi i siekiery.

Usłyszałam głos: „Wszystko zniszczyć, zdemolować!" Starosta powiedział do mnie: „Proszę trzymać drzwi od kuchni, a ja będę trzymał drzwi od pokoju". Tymczasem z za drzwi słyszałam, jak mówiono: „Jak go dopadniemy, to mu bebechy wybebeszymy!" Było około 30 ludzi. Nie pukali, ale rąbali drzwi. Pan starosta zawołał: „O dla Boga, co oni chcą od mojego życia, ja nic nikomu złego nie zrobiłem!" A ja powiedziałem: „Ukryjmy się!" Schowaliśmy się do spiżarni.

Napastnicy wyrąbali filunek i ukazało się dwóch mężczyzn, jeden z nich był to inż. Doboszyński, ubrany był w sportową koszulkę, przepasany jakimś pasem, trzymał w ręku mapę. Wyjął rewolwer i trzymał go przy głowie starosty, nademną z rewolwerem stał Kwinta, którego poznałam później w śledztwie.

„PODZIĘKOWANIE" DLA STAROSTY

Inż. Doboszyński zapytał p. starostę: „Czy ty jesteś starosta?" Odpowiedział, że nie, a ja powiedziałam, że starosty nie ma, bo pojechał do Jordanowa. Jeden z ludzi zameldował Doboszyńskiemu: „Panie inżynierze, już gotowe!" Odchodząc, oświadczył p. Doboszyński: „Proszę powiedzieć panu staroście, że przyszliśmy mu podziękować za ideę narodową".

Mieszkanie było strasznie zniszczone. Biblioteka rozrąbana, pościel zwleczona z łóżek i pokłuta bagnetami, telefon w trzech kawałkach, wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej roztrzaskany, lustro rozbite, ubrania z szaf wyniesione. Znaleźliśmy je na dole, ale brakowało lakierków i 2 marynarek. Starosta nie znalazł pod poduszką swego portfelu i zegarka, a ja mojego zegarka i obrączki.

Na pytanie prok. Olszewskiego dodaje Turkowa, że w tydzień po zajściu jakiś człowiek spotkany na rynku prosił ją, aby swymi zeznaniami nie obciążała Doboszyńskiego.

Sędzia przys. Przybylski zapytał oskarżonego, czy prawdą jest zeznanie świadka o rewolwerze skierowanym do starosty.

Osk.: Rewolwer trzymałem w ręku cały czas, przez 5 kwadransów, ale nie kierowałem do niego. Być może, iż w

(Dokończenie na str. 9-tej)

gaz ten przepływa stale potężny strumień energii promienistej, który działa tak na atomy, jakby składał się z roju drobniutkich kropelek — kwantów światła. Każdy z atomów jest ciągle atakowany przez takie kwanty. Na skutek tego ataku traci nieraz któryś ze swoich elektronów — jonizuje się. Każdy z atomów posiada prócz tego bardzo szybki ruch i często zderza się z innymi atomami. Wtedy również może stracić któryś z elektronów. Elektrony takie, a czasem i atomy są nieraz porywane przez potężne wiry w plamach słonecznych, nieraz są odrzucane na znaczne odległości przez wybuchy gazów. Czasem się zdarza, że akiś atom zostanie tak spreparowany, że wiejący stale od Słońca ku pustkom świata wicher energii promienistej porwie go i odrzuci na stałe od Słońca. Atomy odrzucone w ten sposób przez ciśnienie światła osiągają szybkości do 1700 kilometrów w ciągu sekundy i niektóre z nich dochodzą aż do Ziemi. Elektrony mogą być odrzucane na skutek działania pól magnetycznych w plamach słonecznych, być może są porywane przez zbyt silne protuberancje. W każdym razie zarówno preparowanie atomów takie by mogły być odrzucone od Słońca jak i odrzucanie elektronów zachodzi najłatwiej w sąsiedztwie plam słonecznych.

Plamy słoneczne nie zawsze występują na powierzchni Słońca. Czasem jest ich bardzo mało. Maksimum ich ilości powtarza się mniej więcej co 11 lat. Okazuje się, że i zorze polarne — takie, które są widoczne na dużych obszarach kuli ziemskiej pojawiają się najczęściej w takim samym okresie czasu i to wtedy zwykle, kiedy plam na Słońcu jest dużo. Już ta zbieżność w czasie zdawałaby się przemawiać za tym, że zorze zależą od tego co się dzieje na Słońcu. I tak też jest rzeczywiście. Zjonizowane, a więc naładowane dodatnią elektrycznością atomy i ujemne elektrony wyrzucone ze Słońca, trafiając na rozrzedzone powietrze w górnych warstwach atmosfery, działają podobnie jak elektrony w rurkach próżniowych, pobudzając atomy rozrzedzonego gazu do świecenia. W ten sposób powstają zorze polarne. Jest to podobne światło, jak to, które oświetla wystawy w rurkach neonowych. Tym się tylko różni, że to nie neon świeci, ale zapewne ultramikroskopowo drobne kryształki zamarzniętego azotu, zapewne także tlenu i niektórych innych składników naszego powietrza. Odgrywają tu, zdaje się także pewną rolę wysoko bardzo nad ziemią tworzące się niektóre chmury strzępiaste, będące, zresztą być może tylko wtórnym zjawiskiem.

Słońce bombarduje Ziemię elektronami, które już na wysokości 100—600 kilometrów nad jej powierzchnią powodują wspaniałe zjawiska świetlne w rozrzedzonych, górnych warstwach atmosfery.

Jednocześnie często przed zorzą zjawiają się i mniej piękne zjawiska. Występują silne burze magnetyczne objawiające się tym, że igła magnetyczna zaczyna drgać i jakiś czas pokazuje nie kierunek północny, ale jakiś inny, jak to było n. p. na kilka dni przed ostatnią zorzą, na skutek pojawienia się na Słońcu dużej grupy plam o powierzchni kilkadziesiąt razy większej od powierzchni Ziemi.

Elektrony wysyłane przez Słońce nie są zbyt szybkie, i zanim dobiegną od Słońca do Ziemi mija kilkadziesiąt godzin, dlatego zorza rozpala się w parę dni nieraz dopiero po pojawieniu się plam czy wybuchów na Słońcu. Jednocześnie na tak powolne elektrony silny wpływ wywiera magnetyzm ziemski. Dlatego odchylane są one ze swojej drogi i skupiają się w okolicy biegunów magnetycznych Ziemi. Dlatego to najpiękniej i najczęściej zorze świecą w podbiegunowych okolicach.

J. MERGENTALER

Uchwały adwokatów Polaków okręgu lwowskiego

Na ogólnym zebraniu adwokatów-Polaków okręgu Sądu Apelacyjnego lwowskiego, które odbyło się we Lwowie, dnia 6 lutego b. r., uchwalono jednomyślnie:

I. Solidaryzując się najzupełniej z uchwałą Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich z dnia 4 lutego b. r. w sprawie projektu nowelizacji prawa o ustroju adwokatury, zebranie zwraca się z gorącym apelem do Posłów i Senatorów narodowości polskiej o poparcie zawartych w tej uchwale postulatów adwokatury polskiej, stanowiących minimalny, podyktowany koniecznością program uzdrowienia stosunków narodowościowych naszej palestry.

II. Zebranie wzywa tych kilku adwokatów-Polaków, którzy wbrew uchwale ogółu Kolegów-Polaków nie złożyli dotychczas mandatów do Rady Adwokackiej i Sądu Dyscyplinarnego we Lwowie, — by wreszcie zastosowali się do tej uchwały i w imię solidarności narodowej z urzędów w tych organach zrezygnowali.

Program radjowy

WTOREK, DNIA 8 LUTEGO

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja szkolna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Yelli d'Aranyi gra. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Muzyka kameralna. — 14.20 Lw. Muzyka rozrywkowa. 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.25 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Zagadka historyczna" — audycja dla dzieci. — 16.10 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 16.20 Lw. Koncert rozrywkowy w wyk. Zespołu Instrumentalnego pod dyr. M. Altenberga z udz. dwóch fortepianów — na wsz. Rozgł. P. R. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Kresowe miasteczko Chojnice" — pogad. — wygłosi J. Groniecka. — 17.15 „Nasza marynarka gra". — 17.50 „S. O. S. ratujcie nasze dusze" wygł. St. Mioduszewski. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. „W jakich warunkach rozwija się ukraińska literatura w Sowietach" — wygł. Dr M. Olenycz. 18.20 Lw. Lekkie piosenki w wykonaniu żeńskiego kwartetu Revellersów „Bohema" pod dyr. Wł. Bałtarowicza. — 18.35 Lw. „Tysiąc słów o Danii" — pog. Mgr. St. Weissa. — 18.45 Lw. Wiadomości sportowe. 18.50 Lw. Program na jutro. — 18.55 „Nieśmiertelne książki" — wieczór „Tristan i Izolda" — w oprac. dr T. Żeleńskiego Boy'a. — 19.30 „Z piosenką i tańcem przez Polskę". — 20.00 Pogadanka aktualna. — 20.10 Koncert Chóru Katedralnego pod dyr. ks. W. Gieburowskiego. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Muzyka taneczna. — 21.55 Sylwetki kompozytorów polskich. — 22.50 Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Sztokholm. Recital fort.
19.45 Radio Romania. Konc. symf.
20.00 Beromuenster. Kon. symf.
20.00 Mediolan. Konc. symf.
21.00 Rzym. „Caracciolo" — opera Vitadliniego.
21.00 Bruksela franc. Współczesna muzyka belgijska.

ZE SPORTU

Wielkie zawody narciarskie w Worochcie

Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Oddział w Stanisławowie urządza w dniach: 19—20 lutego b. r. w Worochcie na zakończenie Marszu Huculskim Szlakiem II-giej Brygady Legionów zawody narciarskie w kombinacji norweskiej o II puchar czarnohorski P. T. T., oraz o nagrodę przechodnią Wojewody generała Pasławskiego dla wszystkich zrzeszonych zawodników P. Z. N.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco z uwagi na udział czołowych zawodników polskich.

Na zawody będą zorganizowane z całej Polski pociągi do Worochty, a nadto obowiązywać będą 66-procentowe indywidualne zniżki kolejowe.

Szczegółowych informacji udziela Sekcja Narciarska P. T. T., Oddział w Stanisławowie, ul. Szydłowskiego 7.

Kwatery dla zawodników bezpłatne. Zgłoszenia imienne zawodników mają być przysyłane do dnia 12 b. m. do P. T. T. w Stanisławowie.

PORAŻKI REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ PRAGI

W międzymiastowym meczu piłkarskim, rozegranym w Berlinie wobec 35 tysięcy widzów, Berlin pokonał Pragę czeską 4:1 (2:1).

Druga reprezentacja Pragi czeskiej walczyła w Pradze z reprezentacją Strassburga, przegrywając 1:3 (0:2). Zawody odbyły się wobec 10.000 widzów.

BALLANGRUD MISTRZEM ŁYŻWIARSKIM ŚWIATA

W niedzielę w drugim dniu mistrzostw łyżwiarskich świata w jeździe szybkiej, odbyły się w Davos dwie pozostałe konkurencje. Polak Kalbarczyk nie startował ze względu na odniesioną w sobotę kontuzję.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył Norweg Ballangrud 190,907, 2) Wazulek (Austria) 192,233, 3) Mathisen (Norwegia) 192.660.

NIEMCY REMISUJĄ ZE SZWAJCARIĄ

W Kolonii wobec 80.00 widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Szwajcarii. Zawody zakończyły się niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:1).

Społeczne znaczenie loterii

F. Marcinowski, Polak, długoletni dyrektor generalny pruskiej loterii państwowej, autor wielu dzieł z dziedziny loteryjnej, cieszący się w literaturze niemieckiej dużą powagą, opowiada w jednej ze swoich prac, że gdy w roku 1883 obejmował swoje stanowisko, nie mógł, pod wpływem przeróżnych słyszanych uwag i sądów, ustrzec się przed pewnym uprzedzeniem w stosunku do instytucji, którą miał kierować. Uprzedzenie to ustąpiło dopiero wówczas, gdy Marcinowski zapoznał się bliżej z loterią, jej treścią i techniką. Przyszedł on wówczas do wniosku, że celem eksploatowania przez państwo gry loteryjnej, nie są wyłącznie względy finansowe, że raczej wielkim zadaniem jej jest działać hamująco na ludzkie popędy hazardowe i dawać tym pędom nieszkodliwe ujście, przysparzając jednocześnie korzyści dobru publicznemu.

— Należy odróżniać — pisze Marcinowski — tak powszechną u ludzi skłonność do fantazjowania i stwarzania sobie przemijających iluzji od zgubnej namiętności do hazardu, która opanowuje człowieka, trzyma go stale w swej władzy bez względu na środki, jakimi rozporządza i popycha go do bezustannego podniecania się grą z największą szkodą dla jego najważniejszych interesów.

Ta pierwsza skłonność jest — zdaniem Marcinowskiego — zupełnie nieszkodliwa ze stanowiska społecznego i gospodarczego, atakować ją mogą tylko ci, którzy gotowi są występować przeciwko wszelkim rozrywkom, jako czemuś, co nie jest bezwzględnie potrzebne do podtrzymywania życia. Zresztą najostrzejsze nawet zakazy nie dałyby pożądanego wyniku, a raczej przeciwnie wzmogłyby uprawianie hazardu potajemnego, tej wielkiej bolączki społecznej.

Właśnie zadaniem loterii, działającej pod auspicjami państwa, jest utrzymanie wrodzonych skłonności do gry w nieszkodliwych granicach. Państwo zapewnia w loterii absolutną rzetelność całego procesu gry, gwarantuje swą powagą wypłatę wygranych, a dla skarbu swego ciągnie z tego powodu korzyści tylko drogą ustawowego opodatkowania wygranych.

Do tych samych wniosków, co Marcinowski, dochodzi również ekonomista francuski, Durand de Saint Andre, który studiował specjalnie loterię klasową: Stwierdza on w „Revue generale d'Administration", że ze stanowiska etyki społecznej, loteria ta jest instytucją niezmiernie pożyteczną.

Jeżeli zaś chodzi o interesy jednostek, to decydującą rolę odgrywają naturalnie, plany poszczególnych loterii. Należy zaznaczyć, że zreformowany plan polskiej czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej jest bardzo dla krających korzystny. Podział losów na pięć części, zamiast dotychczasowych czterech i zredukowanie ilości losów ze 195-ciu na 160 tysięcy, dają wszystkim ich posiadaczom naprawdę wielkie szanse wygrania. Przy sposobności przypominamy, że ciągnienie pierwszej klasy rozpoczyna się 17 lutego.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.72 — 89.25, dolary amerykańskie 5.27 — 5.24 i pół, dolary kanadyjskie 5.26 i pół — 5.24, floreny holenderskie 295.44 — 293.70, franki francuskie 17.47 — 17.17, franki szwajcarskie 122.75 — 121.95, funty angielskie 26.48 — 26.32, guldeny gdańskie 100.25 — 99.75, korony czeskie 17.60 — 16.90, korony duńskie 118.25 — 117.40, korony norweskie 133.13 — 132.15 korony szwedzkie 136.59 — 135.60 liry włoskie 21.60 — 20.70, marki fińskie 11.71 — 11.25, marki niemieckie 103.00 — 102.00, — szylingi austriackie 99.80 — 98.80, marki niemieckie srebrne 120.00 — 113.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

3 i pół proc. poż. wewnętrzna 64.00 — 63.75 — 63.63 — 63.75 — trzy ostatnie setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 79.00 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 80.00 — serie 91.00, 5 proc. poż. konwersyjna 67.75, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 42.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.75 — 65.75 — 66.25 — dwa ostatnie drobne.

AKCJE

Bank Polski 115.00, Cukier 36.75, Węgiel 30.75, Lilpop 63.00, Modrzejów 15.00, Ostrowiec 55.50, Starachowice 38.00 — 38.25, Żyrardów 72.50 — 75.50, Haberbusch 48.50.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.50 — 89.72 — 89.28, Berlin — 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, — Amsterdam 294.70 — 295.44 — 293.96, Kopenhaga 117.95 — 118.25 — 117.65, Londyn 26.41 — 26.48 — 26.34, N. Jork czeki 5.27 i jedna czwarta — 5.28 i pół, — 5.26, N. Jork kabel 5.27 i trzy ósme — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma, Oslo 132.80 — 133.13 — 132.47, Paryż 17.37 — 17.47 — 17.27, Sztokholm 136.25 — 136.59 — 135.91, Praga 18.53 — 18.58 — 18.48, Zurych — 122.45 — 122.75 — 122.15, Wiedeń 99.25 — 98.75, Mediolan 27.81 — 27.67, Helsinki — 11.71 — 11.65, Tel Aviv 26.48 — 26.34, — Montreal 5.27 i siedem ósmych — 5.25 i trzy ósme.

Tendencja słabsza.

M. WRZEŚNIEWSKA-KRUCZKOWSKA 3

OJCIEC

(Opowiadanie)

(Ciąg dalszy.)

— Prędzej.

— Jeszcze.

Weteszczukowa wydarła wiadro z rąk Mikołaja, wepchała mu w ramiona konewkę, chyba nie wiele większą niż on sam, i krzyknęła do drugiego chłopca Józefa:

— Kosiarzom wodę noś! a prędzej.

Więc znowu z konewką. I już niczego nie widział tylko wodę, wodę, wodę. Szumiała, wzbierała, rosła, zalewała wszystko. I jeszcze obręcze opasujące beczkę, których z każdym ułamkiem sekundy przybywało. I jeszcze prosiak chrząkający bezczelnie, ocierający się o deski chlewu. Właściwie to nawet nie deski tylko obręcze. Tak, obręcze z beczki. Żelazne, szorstkie. A beczka chyboce się, chwieje na koślawych nogach i chlupoce w niej woda, a odgłos tego chlupotu jest dziwnie podobny do prosięcego chrząkania.

— Już dosyć będzie wstrzymała Mikołaja Weteszczukowa i poprowadziła go do stajni. Stała tam koło drzwi beczka, mniejsza niż tamte, pełna mleka.

— No! przenieś to ze mną przez próg — zawołała. Mikołaj mozolił się, wsłuchiwał w głos gospodyni, patrzył w jej złote zęby. Przenieśli.

— Weź no wiadro niebieskie i zlej mleko do baniaka na kuchni.

Mikołaj popatrzył bezradnie na pięty Weteszczukowej. Były one czarne, twarde jak orzech, mocno biły w schodki prowadzące do kuchni. Mikołaj ruszył za tymi piętami. Weteszczukowa podała mu wiaderko. Wziął je do rąk i bezmyślnie ruszył w dół ku rzece. „Co mam zlać do baniaka na kuchni?" — zapytał siebie Mikołaj i nie umiał dać na to pytanie odpowiedzi. Był bardzo znużony, ból w ramionach stawał się jednostajny i nie do zniesienia. Stopy same prowadziły do rzeki ścieżką wytartą przez kilkogodzinne chodzenie. Nabrał wody, wrócił, stanął przed prosiakiem i zachciało mu się śmiać: jak dziwnie podryguje ta beczka, jakże w nią wleje wodę?

— Gdzieś był tak długo? — rozległ się głos Weteszczukowej. Jej pomstowania dochodzą do Mikołaja jakby z daleka — diabeł, czort! leń taki! mleko mówiłam, m l e k o, mleko...

Na blat kuchenny opadły krople zupy, zasyczały.

— Kipi!

Twarde pięty zadudniły po schodkach.

— Mleko — powtórzył ociężale Mikołaj — acha! mleko.

Podjął przewrócone przez Weteszczukową wiadro i zwrócił się ku stajni.

— Mleko — utwierdził w sobie.

Więc nabrał mleka i niesie je długo, długo. Przystanął przed chlewem i pokręcił ze zdziwienia głową. Beczka chwiała się, podskakiwała, śmiesznie wirowały na niej obręcze. Mikołaj podniósł wysoko wiadro i ostrożnie wlewał w tę beczkę mleko i aż zasyczał z trwogi, widząc, jak beczka rzuciła mu się do nóg i zakwiczała przeraźliwie.

— Jezu! — odżegnał od siebie przewidzenie, zrobił pół zwrot i po chwili z wiadrem pełnym świeżego mleka stanął niezdecydowany pośrodku podwórza. Beczka gnała zygzakiem od chlewu do chaty i z powrotem. Mikołaj zamrugał oczyma, wstrząsnął ramionami, sprężył się, zebrał resztkę sił i rozpoczął długą wędrówkę za ową beczką. Dopadł ją wreszcie przy płocie, zziajaną i tak umęczoną jak i on. Zlał już w nią ostatnią kroplę mleka i zabierał się do odwrotu, gdy poczuł nagle ogromny ból, który zaczynał się gdzieś w plecach, czy przy karku, a stamtąd rozchodził się promieniście po całym ciele. Mikołaj zwalił się twarzą w rozlane mleko, chłeptał je w łkaniu. Nad nim dźwięczał wściekły jazgot:

— Szlak by cię trafił, piekielny synu, cholera, żebyś zdechł od trądu, żeby ci zęby powypadały, na prosiaka mleko wylewa, dwa wiadra mleka zaprzepaścił... oh! Chryste i Pani Najjaśniejsza, oh! święty Mikołaju.

Słowa waliły po grzbiecie, niby siekiera. Więc, aby uchronić swój nieszczęsny grzbiet przewrócił się Mikołaj brzuchem do góry i zwidziało mu się ostro, zdecydowanie, że dwa złote zęby sterczą nad nim jak widły, jak haki, a między zębami przewala się gruby czerwony język.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

8 lutego	**Wtorek**
	Jana z Malty Jutro: Apolonii Wschód słońce 7·7 Zachód „ 16·35

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

———

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Wtorek, 8. II. 7.30 „Tosca“.
Środa, 9. II. 7.30 „Pan Jowialski“ premiera.
Czwartek, 10. II. 7.30 „Pajace“ i „Cavaleria rusticana“.
Piątek, 11. II. 7.30 „Staroświecka idylla“.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, 8. II. Teatr nieczynny.
Środa, 9. II. 7.30 „Domek z kart“.
Czwartek, 10. II. 7.30 „W perfumerii“.
Piątek, 11. II. 7.30 „Domek z kart“.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ostatni alarm“.
ATLANTIC: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“.
CASINO: „Królowa Przedmieścia“.
CHIMERA: „Włóczęgi północy“.
EUROPA: „Wzgardzona“.
GLORIA: „Niezwyciężony Bill“ oraz „Nie oddam dziecka“.
GRAŻYNA: „Znachor“.
KOPERNIK: „Historia jednej nocy“.
MARYSIEŃKA: „Dybuk“.
METRO: „Książątko“.
MUZA: „Gdy kwitną bzy“.
PALACE: „Jej pierwszy bal“.
PAX: „Bolek i Lolek“ oraz „King Kong“.
RAJ: „Skłamałam“.
RIALTO: „Sam na sam“ z Paulą Wessely.
STYLOWY: „Więzień królewski“ i rewia.
ŚWIT: „Pat i Patachon w raju“ oraz „Cienie przyszłości“.
TON: „Za cudze winy“.
UCIECHA: „Noc przed bitwą“ i rewia.

———

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 lub Legionów 3 (oficyny): „Niemcy“.

———

FOTOPLASTIKON, pl. Mariacki 5. „Heidelberg“. Sławne miasto, malowniczo położone nad Nekarem.

———

PROCES O ZAJAZD MYŚLENICKI

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej)

pierwszej chwili znalazł się na wysokości głowy.

PŁONĄCY STOS NA RYNKU

Świadek Izrael Künreich jako piekarz pracował całą noc z 22 na 23 czerwca i widział rozbijanie sklepów żydowskich w Myślenicach. Zdemolowano skład porcelany, sklep spożywczy i sklep konfekcyjny, porozbijano szyldy. Wyniósłszy ubrania ze sklepu, uczestnicy napadu podpalili go. Świadek gasił ogień wiadrami wody.

W pewnym momencie procesu zjawił się na sali adwokat warszawski dr Hofmokl-Ostrowski.

ŚWIADEK, KTÓRY PRZYBĘDZIE NA WŁASNY KOSZT.

Prok. Olszewski odczytuje depeszę, którą otrzymał od em. okręgowego insp. Pracy w Krakowie Czarneckiego, który, wyczytawszy w prasie, że Doboszyński przy swojej obronie posługiwał się jego nazwiskiem, prosi Sąd o przesłuchanie go w charakterze świadka, przy czym zaznacza, że do Lwowa przybędzie na własny koszt, chcąc odeprzeć twierdzenia Doboszyńskiego.

Prok. Olszewski stawia konkretny wniosek w tym kierunku, któremu mec. Macieliński imieniem obrony nie sprzeciwia się.

UCZESTNICY WYPRAWY.

Św. Knotek Karol odmawia zeznań dotyczących jego udziału w wyprawie myślenickiej. Co do innych kwestyj odpowiada, że nie pamięta. Prokurator zwraca się do Sądu o odczytanie zeznań złożonych przez św. Knotka w śledztwie. W kwestiach nie dotyczących samej wyprawy myślenickiej, udziału świadka i wrażeń, świadek chętnie opowiada. Na wieś Skotniki pewnej nocy wyprawiła się grupa „osób w chałatach“. Byli to niezawodnie Żydzi, bo rozpoznał ich niejaki Machno, którego grupa ta otoczyła. Tenże Machno słyszał tej nocy rozmowy między owymi Żydami, którzy chcieli spalić kościół i skończyć ze Skotniczanami. Chcieli też spalić lokal Stronnictwa Narodowego.

Przew.: No, proszę pana. Kościół i lokal Stronnictwa Narodowego — to nie jedno.

SZEDŁ DO KRAKOWA NA POSZUKIWANIE PRACY.

Św. Jan Lelek, również uczestnik wyprawy myślenickiej, odbywający obecnie służbę wojskową w jednej z lwowskich pieszych formacyj, zeznaje, że 26. czerwca przyszedł wraz z innymi do Chorowic, do lasu. Zobaczył tam kilku ludzi.

Przew.: Panie, sam osk. Doboszyński twierdzi, że było około 70 ludzi.

Św.: Ja nie wiem napewno.

Z chorowickiego lasu udali się do Myślenic. Przed wejściem do miasta Doboszyński powiedział, że będzie się demolować sklepy żydowskie. Dalej opowiada św. o odwrocie. Na posterunku, ani w mieszkaniu starosty nie był, nie wie też, kto tam był. Widział tylko moment demolowania sklepów, ale nie wie kto to robił.

Św. Jan Lelek w chwili ujęcia go przez policję miał na nogach lakierki. Twierdzi, że „nie były one ani nowe, ani stare“. Szedł właśnie do Krakowa w poszukiwaniu pracy. Wstąpił jeszcze przed tym na zebranie Stron. z Chorowic do Krakowa?

Przew.: Proszę pana, jak jest daleko z Chorowic do Krakowa.

Św.: Około 30 klm.

Przew.: I szedł pan w lakierkach.

Św.: Szedłem szukać pracy.

Przew.: A gdyby pan dostał pracy, więc pracowałby pan w lakierkach?

Św.: Zaraz byłbym nie stanął do pracy.

Przew.: U nas tu są inne zwyczaje! Gdy ktoś szuka pracy i dostaje, staje natychmiast do pracy.

Nie stawili się na rozprawę św. obrony Jakub Kolasa i Jan Tyrka.

SPRZECZNE ZEZNANIA.

Św.: Jan Romek, rolnik. W lesie chorowickim nie był na zbiórce na polanie „Piekiełko“. Nie był też w Myślenicach krytycznej nocy. Przyłączył się dopiero do grupy w lesie porębowickim, dokąd poszedł wraz z 3—4 towarzyszami i gdzie miał oczekiwać i połączyć się z grupą główną.

Ponieważ świadek ten zeznaje wręcz odmiennie niż poprzednio, prokurator wnosi o odczytanie zeznań, które złożył świadek w procesie, w którym stawał w charakterze osk. Sprzeciwia się temu obrona. Przewodniczący po naradzie postanawia oddalić wniosek obrony.

Św. Wojciech Brożek, robotnik, karany za komunizm, 9-cio miesięcznym więzieniem, brał udział w wyprawie myślenickiej, za co również był karany. Zeznaje jak poprzednio.

Św. Przybylski Franciszek nie wiedział, jaki był cel „wycieczki“ do Myślenic. Karabin dostał od pewnego nie znanego mu osobnika, poprzednio zaś zeznawał, że dostał karabin od Doboszyńskiego.

Św. Stanisław Pałka nie brał udziału w demolowaniu sklepów, nie był ani na posterunku, ani w mieszkaniu starosty Bassary. Jeździł zawsze w pewnej odległości za oddziałem, wioząc chleb i inne prowianty. Pełnił funkcje „prowiantowego“, więc nie mógł wiedzieć, co działo się w oddziele. Słyszał strzały, ale nie wie, kto pierwszy zaczął strzelać. Poza tym szczegółów nie pamięta.

Św. Wąsiołek Jan nie stawił się.

Św. Rządzik Andrzej nic nowego do sprawy nie wnosi, zeznaje odmiennie w szczegółach dotyczących udziału jego w wyprawie.

CO MÓWI NADKOMISARZ POLICJI ŚLEDCZEJ?

Św. Józef Kuziel, nadkomisarz policji śledczej, zastępca Nacz. Wydziału Śledczego w Krakowie, brał udział w pościgu i przesłuchiwał większość uczestników. Na zapytanie przew. zaprzecza, jakoby przytrzymanych uczestników bito lub znęcano się nad nimi. Zaprzecza też kategorycznie jakoby znęcano się nad ś. p. Pałką. Opowiada szczegółowo przebieg sprawy i pościgu, o czym powziął wiadomości na podstawie zeznań aresztowanych towarzyszy Doboszyńskiego.

Św. opowiada o działalności organizacyj komunistycznych, wchodzących w zasięg jego służbowych zainteresowań. Co zaś dotyczy stronnictw legalnych, ma tylko wiadomości ogólne. W dalszym ciągu na pytania prokuratora, obrońców i oskarżonego, świadek wyjaśnia szereg szczegółów, dotyczących stosunków politycznych z okresu od 5. kongresu Kominternu aż do wyprawy Doboszyńskiego. Mówi on o roli dr Drobnera, o lewicy związkowej P. P. S., o tendencjach komunizmu opanowania związków ogólnych i t. d.

Rozprawa trwała prawie do godz. 17-ej. Dziś rozpocznie się o 9-tej.

———

TEATR

— JUTRO PREMIERA W TEATRZE WIELKIM. Jutro Teatr W. wystąpi z premierą sezonu, wznowieniem „Pana Jowialskiego“ Al. Fredry, jednej z najgenialniejszych polskich komedii, która ma specjalny związek z lwowską sceną, na niej bowiem odegrano prapremierę w roku 1832; grano też „Pana Jowialskiego“ w pierwszym roku działalności Teatru W. w roku 1900 za dyr. T. Pawlikowskiego, z Solskim w roli tytułowej. Obecnie inscenizacja H. Szletyńskiego za cel główny stawia maksymalne rozwinięcie śmieszności ludzkiej natury genialnego humoru fredrowskiego. Główne role odtworzą Leliwa i Szletyński w obsadzie dalszej: Draczewska, Tymowska, Zielińska, Borowski, Kalinowski, Kępka-Bajerski, Szaławski. Na jutrzejszą premierę „Pan Jowialski“ ważny abon. 13.

— „DOMEK Z KART“ W TEATRZE ROZM. Ciesząca się z dnia na dzień coraz większym powodzeniem, przemiła, muzyczna komedia „Domek z kart“ od jutra wraca na repertuar Teatru Rozm. w pomysłowej inscenizacji J. Warneckiego, w przepięknej oprawie dekoracyjnej M. Różańskiego, z pełną wdzięku w roli głównej Karin Tiche, świetnym Mierzejewskim w roli jej partnera, doskonałą w charakterystycznej roli Chaniecką, w dalszej obsadzie Czajkowska, Kipeniówna, Pitołajówna, Baryka, Kępka-Bajerski, Nieprzewski, Zintel, z udziałem baletu i kwartetu damskich rewellersów. — Ważny abon. 12.

— „STAROŚWIECKA IDYLLA“ doskonała komedia współczesna, wystawiona z wielkim sukcesem artystycznym, z świetną odtwórczynią głównej roli, prowadzącą sztukę J. Żmijewską, wraca na afisz Teatru W. w piątek. Ważny abon. 11. Dla młodzieży do lat 17 niedozwolone na skutek zarządzenia Starostwa Grodzkiego.

— „SISSY“ piękna, wystawiona z przepychem dekoracyjno-kostiumowym, melodyjna operetka Kreislera, zdjęta z repertuaru w pełni powodzenia, wraca na afisz Teatru W. i zostanie odegrana w najbliższą niedzielę na popołudniowym przedstawieniu, po cenach zniżonych.

— PREMIERĄ TEATRU ROZMAITOŚCI będzie oryginalna sztuka angielskiego autora Suttona Vane, w przekładzie R. Ordyńskiego p. t. „Niezwykła podróż“ w reżyserskim opracowaniu J. Szyndlera. W jednej z czołowych ról wystąpi znana we Lwowie, utalentowana aktorka Z. Barwińska.

— DELA LIPIŃSKA. Dziś odbędzie się jedyny wieczór światowej sławy pieśniarki Deli Lipińskiej. Artystka daje nowy program i wystąpi w nowych stylowych kostiumach.

— OPERA — TEATR WIELKI. Wtorek 8-go „Tosca“ z udziałem najwybitniejszych sił. Toscę śpiewa znakomita śpiewaczka p. Wanda Wermińska. W roli Cavaradossiego wystąpi świetny tenor opery wiedeńskiej i jeden z najlepszych śpiewaków europejskich p. Ardelli. Scarpia śpiewa znakomity bas p. Wraga. 10-go dane będą „Pajace“ i „Cavaleria“ z tymi samymi śpiewakami i Leszkiem Reychanem. Światowej sławy hiszpańska śpiewaczka Conchita Velasquez wystąpi raz jeden w op. „Carmen“ 12-go. — Oprócz niej w „Carmenie“ wystąpi p. Ardelli i Reychan. Opery prowadzi dyr. J. Lehrer, reż. Ułuchanow. Bilety w kasie Teatru i w Orbisie, pl. Mariacki 5.

RADIO

— ROCZNICA ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA. Dn. 10. II. o 8 okolicznościowa pogadanka dla szkół. O 12.03 — aud. południowa. O 18.40 — aud. dla młodzieży wiejskiej „Mat na urlopie“. O 19.00 — słuch. — Krzysztof Kolumb na morzu Sargassowym. O 20.15 — „Kuligiem do morza“ — fantazja na tematy polskie. W programie stacji krótkofalowej 1.25 pogadanka „Polska na morzu“ — w jęz. francuskim, wyg. K. Pieńkowski. — Dn. 11. II. o 16.50 — „Problem kolonialny w chwili obecnej“ pogad. marsz. Dębskiego. — 12. II. o 15.45 — słuchowisko dla dzieci „Pół godziny na jachcie „Zawisza Czarny“. — O 19.20 — audycja dla Polaków za granicą „Piasek przekuty na żelazo-beton“ — aud. słowno-muzyczna. — 13. II. o 15.10 — pogadanka dla wsi „Morze gwarantuje dobrobyt“ red. Zadrożnego. O 15.40 — „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci. O 19.00 — „Człowiek za burtą“ — słuchowisko St. Mioduszewskiego.

— BUDOWA ROZGŁOŚNI DLA ŁUCKA. Jak się dowiadujemy. P. R. prowadzi w swych warsztatach w Mokotowie — równocześnie z montowaniem aparatury nadawczej dla nowej rozgłośni w Baranowiczach — budowę części dla nowej rozgłośni w Łucku. Zgodnie z przyjętym planem, radiostacja w Baranowiczach będzie niebawem wykończona i na wiosnę r. b., zacznie nadawanie próbne, — w czerwcu rozpocznie już normalną działalność programową. W następnym, bezpośrednim etapie, nastąpi montowanie części aparatury nadawczej dla rozgłośni w Łucku, aby uruchomienie i tej stacji odbyło się również w przewidzianym terminie.

— TRANSMISJA POLSKIEJ MUZYKI LUDOWEJ. 8 b. m. P. R. nadaje koncert pieśni i tańców ludowych w wyk. Mał. Orkiestry Pol. Radia M. Zabejdy-Sumickiego oraz zespołów wokalnych. Koncert ten transmitowany będzie z Warszawy do Rozgłośni radiowych 6-ciu państw.

— BOY-ŻELEŃSKI MÓWI PRZEZ RADIO. 8 b. m. o 18.55 w cyklu „Nieśmiertelne książki“ mówić będzie o „Tristanie i Izoldzie“ T. Żeleński-Boy, w którego przekładzie odczytane zostaną fragmenty poezji rycerskiej.

KARNAWAŁ

— 19. II. BAL MŁODEJ ARCHITEKTURY w salach Hotelu George'a.

ODCZYTY I WYSTAWY

— POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE zawiadamia, że 9 b. m. o 18.30 w sali P. T. P. ul. Zimorowicza 9, odbędzie się odczyt p. Prof. Dr Maksymiliana Hubera z Warszawy p. t. „Właściwe przyczyny niebezpieczeństwa wyboczenia termicznego nawierzchni ciągłej prostego toru kolejowego. Goście i Studenci Wyższych Uczelni mile widziani.

ZEBRANIA

— LWOW. TOW. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI zwołuje Ogólne Zebranie wszystkich właścicieli realności na 8 b. m. o 18.30 do sali Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Bourlarda L. 5 w celu omówienia sytuacji nieruchomej własności miejskiej.

Odznaczenie pułk. Torunia

Wicemin. Spraw Wojsk gen. inż. Litwinowicz dokonał dekoracji dyrektora Departamentu Budownictwa w M. S. W. pułk. inż. Leopolda Torunia Złotym Krzyżem Zasługi, nadanym mu przez Pana Prezydenta R. P. za zasługi, położone na stanowisku naczelnego dyrektora Funduszu Kwaterunku Wojskowego.

Dekoracja pułk. Torunia odbyła się w obecności wszystkich szefów Departamentów M. S. Wojsk. i w obecności generalicji Zaznaczyć należy, że Fundusz Kwaterunku Wojskowego jest również aktywny na terenie trzech województw południowo - wschodnich, a ostatnio Fundusz wzniósł cały szereg budynków.

Z DZIAŁALNOŚCI P. A. Z. Z. M. „LIGA" Doroczne W. Zebranie Oddz. Lw. Polsk. Akad. Związku Zbliżenia Miedzynarodowego „Liga" odbyło się 28 b. m. w obecności p. dr T. Bigi prof. U. J. K. i wiceprezesa Zarz. Gł. T. Francusko-polskiego. W r. b. wygłoszono 55 referatów omawiających zagadnienia zagraniczne, historii, polityki, gospodarcze, kulturalne, z życia młodzieży. Na praktyki zagraniczne wyjechało w r. sprawozd. 70 studentów z lw. uczelni. Praktyki obejmowały nie tylko kraje europejskie, ale i Libię, Egipt, Marokko i t. p. Zorganizowano dwie wycieczki w Alpy Transylwańskie i do Rumunii, Turcji i Grecji. Wystawa Akad. Fotografiki Polskiej w Zagrzebiu odniosła ogromny sukces propagandowy. Wybrano nowe władze w składzie: prezes St. Nowacki, wicepr. St. Brykczyński i K. Jeżowski, skarbnik A. Lewicki, sekr. J. Adamowski.

NAJLEPSZYM PREZENTEM OKOLICZNOŚCIOWYM JEST KWIT Z OFIARY ZŁOŻONEJ NA POMOC ZIMOWĄ

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Badeni Kazimierz, wł. dóbr — Żywiec, Dr Gawroński Zygmunt, radca ambasady — Berlin, Hr. Stecki Stanisław, wł. dóbr — Krowinka, Jurystowski Wojciech, wł. dóbr — Kurowce, Van Lyl Henryk, kupiec — Rotterdam, Sikorski Władysław, wł. dóbr — Raczków, Kugler Tadeusz, wł. dóbr — Mstyczów, Pinkusiewicz Karol, dyr. fabryki — Sanok, Nitecki Henryk, kapitan — Warszawa, Prągłowski Jan, dyr. dóbr — Moszczany, Dr Tomasik Józef, adwokat — Lesko, Niklewicz Wacław, ziemianin — Skiczbieszów, Dr Pietraszkiewicz Jerzy, adwokat — Sanok, Popławski Witold, architekt — Warszawa, Podlewska Anna, wł. dóbr — Czernielów, Zakrzewski Władysław, major — Poznań, Knothe Ryszard, przemysłowiec — Żydaczów, Wróbel Maks, kupiec — Gdańsk, Drużbacki Józef, właśc. dóbr — Prałkowce, Różycki Karol, dyr. dóbr — Czartoria, Dunin-Łabęcki Maciej, wł. dóbr — Wiszniów, Myszkowski, urzędnik B. P. — Przemyśl, Waygart Walerian, urzędnik K. K. O. — Przemyśl, Haller Marian, wł. dóbr — Gorzuchowo, Strzyżewski Aleksy, kupiec — Warszawa, Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków, Dyrektorowicz Judel, kupiec — Gdańsk, Blauszyld Maks, kupiec — Warszawa, Ferszt Mieczysław — Warszawa, Berman Bronisław, kupiec — Wiedeń, Panicz Abraham, kupiec — Warszawa.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH.** Od dnia 6 do d. 12 lutego, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54 — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Ofiary na Pomoc Zimową

Na rzecz Miej. Obyw. Kom. Zimowej Pomocy Bezrobotnym złożyli: T. Karolczuk i Syn 20 zł., Zakł. Przem. Standart-Gips 21.18, „Alba" 299.59, „Karpaty" 25.88, „Pionier" 278.48, Urzędnicy Krak. Tow. Ubezp. „Florianka" 61.78, Pol. Zakłady Gazolinowe 36.44, Amelia Łączyńska 20, J. Czernicki i M. Olszewski 25, Kino Rewia-Stylowy 50, Centr. Kasa Spółek Rol. 38.75, Księdzowski i S. Truchenberg 25, Kaufman Szymin i Tow. 20, Rolnuth i Rapp 20, „Stalrur" inż. F. Jędrzejowski i Ska 50, Akademia Handlu Zagr. 61, Girtler Ernest 25, Stefan Miński 22.45, Spółdzielnia Roln. Handlowa 25, Maria Krasińska 30, Admin. „Chwili" 108.15, St. Stępkowicz 50, Jan Rasp 20, dr. Wł. Smolka 30, W. Ziórkiewicz 30, „Prasa Nowa" 516.54, Inż. J. Kowalczewski 25.85, Pracownicy „Prasy Nowej" 202.22, Kauczyński Ch. 50, Miecz. Wojokwski 45, Dr. Jerzy hr. Wodzicki 100, Tow. El. „Kontakt" 220, Zw. Ociemniałych Żołnierzy datek J. Obrembalskiego 10, Ska Akc. Ekspl. Soli Potas. 434.57, Kusina Wł. 50, Ubezpieczalnia Społ. 312, S. Putzer i Synowie 100, „Aida" 500, Austr. Ska Fabr. Maszyn Roln. 50, P. Lustman i Synowie 150, Ant. Lanckoroński 246.75, Syndykat Emigr. 150, Kraj. ow. Naft. 74.58, Kajetanowicz i Ska 50, Zrz. Prac. Banku Pol. 204.81, Z. Griffel 212.55, J. Mencezl 100, M. Durr i Ska 50, J. Pawłowski i S. 100, Zarząd i pracown. „Książnicy-Atlas" 401.61, M. Zakład Aprow. 100, Oberwalder i Ska 100, „Hazet" 65.10, H. Domosławski 35.

NIE ZAPOMINAJCIE O OBOWIĄZKU POMOCY ZIMOWEJ!

Jak wykazują ogłaszane codziennie listy ofiar na Pomoc Zimową Bezrobotnym, ofiary społeczeństwa na ten cel są dość obfite, jednakże dotychczas suma ich nie sięga kwoty obliczonych koniecznych wydatków na pomoc udzielaną w rozmaitej formie bezrobotnym. Wszyscy, którzy nie wpłacili dotychczas przypadającej na nich daniny powinni uświadomić sobie, że z ich winy Pomoc Zimowa nie osiąga tych rozmiarów, jakich należałoby oczekiwać. Przez szybką i skrupulatną spłatę tego podatku przyczyniamy się do objęcia tą pomocą jak największych mas bezrobotnych — opóźniając ją, odejmujemy potrzebującym kawałek chleba, który ratuje ich od głodu.

Bezpieczeństwo i higiena pracy

Komisja polityki socjalnej Izby Przem.-Handlowej we Lwowie odbyła posiedzenie 1 b. m. pod przewodn. radcy inż. Władysława Matzkego. Tematem obrad był projekt rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej oraz Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zgodnie z referatem biura Izby, Komisja uchwaliła szereg wniosków, mających na celu złagodzenie niektórych postanowień projektu i przystosowanie omawianego rozporządzenia do aktualnych możliwości przemysłu.

Nowe schroniska P. T. T. w Beskidach Wschodnich

Na terenie Beskidów Wschodnich powstało 14 nowych schronisk P. T. T. w następujących punktach: Orów na Ciuchowym Dziale (Oddział Drohobycz), Przełęcz Wyszkowska, Dolina Mołody i Przełęcz Ruszczyna, wszystkie trzy zbudowane przez Oddział P. T. T. we Lwowie, dwa schrony, z tych jeden nowy na Przełęczy Borewka pod Sywulą i drugi na Pasiecznym Wierchu, wzniosło kałuskie Koło Oddziału P. T. T. w Stanisławowie, zaś Oddział sanocki urządził schronisko w wartowni przy tunelu pod Przełęczą Łupkowską. Oddział stanisławowski P. T. T. zbudował schronisko na Połoninie Baraniej pod Chomiakiem i buduje schronisko pod Doboszanką przy Klauzie Zubrynki, uruchomiając je częściowo na bieżący sezon narciarski.

Największym jednak wysiłkiem poszczycić się może Oddział P. T. T. w Kosowie, który w ciągu dwu lat 1936 i 1937 zdołał wznieść pięć nowych schronisk: na Bereźniaku, pod Skupową, na Babie Ludowej, na Bałtagulu pod Rotundulem, w dolinie Popadyńca i na Prełucznym. Kosowski Oddział P. T. T. nie spoczął jednak na laurach i przygotowuje się do budowy nowego schroniska w Burkucie, a wreszcie Oddział w Kołomyi zamierza budowę schroniska na Munczeliku.

System schroniskowy uzupełniają stacje turystyczne P. T. T., rozsiane w liczbie kilkudziesięciu wzdłuż całego łuku Karpat. Dzięki tym wszystkim inwestycjom P. T. T., niemal wszystkie ważniejsze braki w zagospodarowaniu Karpat zostały wyrównane i wszelkie piekące potrzeby w znacznej mierze zaspokojone, co niewątpliwie wpłynie na znaczne wzmożenie się ruchu turystycznego w Karpaty, zwłaszcza w Beskidy Wschodnie, tak w sezonie narciarskim, jak i latem.

POMOC DLA PREBENDARIUSZY.

Pod protektoratem p. wojewodziny Marii Biłykowej, odbyła się akcja zbiórkowa na pomoc zimową dla prebendariuszy „Domu Pracy" we Lwowie, przy ul. św. Piotra 39.

Akcja ta, w łączności z wentą, urządzoną 19 grudnia ub. r., w sali Sokoła-Macierzy, przyniosła w rezultacie piękny dochód w kwocie 3.200 złotych. Ten pomyślny rezultat finansowy przypisać należy wyłącznie dużemu zrozumieniu, jak również ofiarności okazanej dla akcji, społeczeństwa województwa i społeczeństwa m. Lwowa.

Komitet organizacyjny poczuwa się do miłego obowiązku złożenia w imieniu umieszczonych w zakładzie, serdecznego podziękowania tym wszystkim ofiarodawcom i chętnym, którzy pomocą swoją przyczynili się do pomyślnego przeprowadzenia tej celowej akcji społecznej.

Ostrożnie z listami do Sowietów

Na podstawie licznych wiadomości od osób pochodzenia polskiego, pozostających na terenie Z. S. R. R., jak również opierając się na informacjach zaczerpniętych bezpośrednio od osób powracających z różnych okręgów Rosji Sowieckiej, Polski Czerwony Krzyż komunikuje, iż na tle powstałej tam ostatnio sytuacji politycznej, utrzymywanie korespondencji z osobami pochodzenia polskiego, pozostałymi na terenie Z. S. R. R., sprowadzi niechybnie represje w stosunku do tych osób; odnosi się to również do przesyłek pocztowych i pieniężnych, kierowanych do Z. S. R. R. z Polski i w ogóle z zagranicy.

Surowe represje stosowane są również w wypadkach tylko jednostronnej korespondencji, t. zn. w wypadkach otrzymywania listów z Polski lub z zagranicy i pozostawiania ich bez odpowiedzi.

P. C. K. przestrzega więc wszystkich zainteresowanych, że wysyłanie listów czy przesyłek do Związku Sowieckiego staje się dziś poważnym niebezpieczeństwem dla ich bliskich lub znajomych.

TRZY ZAMACHY SAMOBÓJCZE

(a) Pogotowie Ratunkowe wzywane było wczorajszego dnia do trzech wypadków zamachów samobójczych. O godz. 8-mej rano usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie jodyny 24 letnia Eugenia Nucher (ul. Ormiańska 8) a po południu zamieszkały przy ul. Bema 14, Samuel Gruber, liczący 30 lat usiłował otruć się spirytusem denaturowanym. W trzecim wypadku zamieszkała w Hołosku Wielkim 16 letnia Helena Bauer usiłowała otruć się kwasem solnym. Wymienieni zostali przewiezieni do szpitala powszechnego.

KRADZIEŻE.

(ax) W połowie stycznia dokonano kradzieży znacznej ilości rewolwerów w Katowicach na szkodę Romualda Mendlewskiego. W toku dochodzeń aresztowano w Katowicach pod zarzutem dokonania powyższej kradzieży Samuela Gerstenfelda, u którego część pistoletów odebrano. W dniu wczorajszym aresztowano we Lwowie współsprawców tej kradzieży Stanisława Rybkę i Adama Kamińskiego. Obu odstawiono do Katowic.

Również w Katowicach dokonano w połowie stycznia kradzieży skór futrzanych na szkodę Salomona Paperle, oraz nakrycia stołowego na szkodę Gusty Fisch. Obecnie aresztowano we Lwowie pod zarzutem dokonania powyższych kradzieży Romana Fedaka i Jana Szewczuka. Obu odstawiono do dyspozycji władz śledczych w Katowicach.

POTRĄCONA PRZEZ TRAMWAJ.

(ax) Wczoraj wieczór na ul. Łyczakowskiej obok realności pod l. 75, tramwaj Nr. 1, prowadzony przez motorowego Józefa Olbrita, potrącił przechodzącą przez jezdnię 17-letnią Julię Juszczyszyn, która doznała ogólnych obrażeń na ciele. Pogotowie Ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY HANDLARZA OWOCÓW.

(a) Przed północą w dniu wczorajszym usiłował pozbawić się życia przez zażycie nieznanej trucizny, niejaki Marcin Król, liczący 38 lat handlarz owoców (pl. Strzelecki 12). Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego. Powodu usiłowanego samobójstwa nie zdołano na razie ustalić.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

(a) Szofer autodorożki nr. 40.087 potrącił wczoraj, późnym wieczorem na ul. Bajki przechodzącego przez jezdnię 18-letniego Władysława Mysio, który doznał silnego stłuczenia nogi.

NOCNY NAPAD NA ULICY ŁYCZAKOWSKIEJ

(a) Wczorajszej nocy nieznani napastnicy napadli na ul. Łyczakowskiej na 40-letniego Mariana Brzozowskiego, któremu zadali kilka ran tłuczonych po głowie, piersiach i boku, a następnie zbiegli bez śladu.

WYPADEK ZATRUCIA GAZEM

(a) W dniu wczorajszym o godz. 7-mej rano Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało do klasztoru S. S. Sakramentek, gdzie zatruciu gazem świetlnym uległa 40-letnia robotnica, Ana Weiblich. Pogotowie przewiozło ją do szpitala powszechnego.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Czar cyganerii", Colosseum: „Kościuszko pod Racławicami", Grażyna: „Port Artura".

BRZOZÓW. Goplana: „Dziewczyna szuka miłości", „Takie są dziewczęta".

BUCZACZ. Palace: „King Kong".

DROHOBYCZ. Wanda: „Piętro wyżej", Sztuka: „Książę X".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Nieusprawiedliwiona godzina", Palace: „Władczyni puszczy", Sokół: „Robert i Bertrand".

JAWORÓW. Apollo: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".

KOŁOMYJA. Mars: „Ślepy zaułek", Gwiazda: „Władca podwodnego świata".

PRZEMYŚL. Apollo: „Panna Pietruś". Casino: „Ostatni alarm", Muza: „Kiedy jesteś zakochana", Olimpia: „Samotna". Fotoplastikon: Indie. Teatr Fredreum: „Gdzie diabeł nie może".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Trafalgar", Sokół: „Scypion afrykański".

SAMBOR. Ojczyzna: „Eskapada".

STANISŁAWÓW. Casino: „Halka", Ton: „Książę i żebrak", Olimpia: „Pan redaktor szaleje", Warszawa: „Ich stu a ona jedna", Urania: „Więzień królewski".

STRYJ: Apollo: „Szef wywiadu", Edison: „Władczyni puszczy", Sokół: „Nieusprawiedliwiona godzina".

TARNOPOL. Apollo: „Serce i szpada", Palace: „Susy", Fotoplastikon: Walencja.

ZŁOCZÓW. Sokół: „Człowiek, który wiedział", Palace: „Za cudze winy".

TEATR MAŁOPOLSKI:

8. 2. ŻYDACZÓW: wiecz. „Tempo, Tempo".
STARY SAMBOR: pop. „Pan Jowialski".
wiecz. „Hau, Hau".

9. 2. STRYJ: pop. „Romeo i Julia".
wiecz. „Tempo, Tempo".
DOBROMIL: pop. „Pan Jowialski".
wiecz. „Hau, Hau".

Z Radymna

LUSTRACJA KASY STEFCZYKA. Przed paru dniami rewident Związku Spółdzielni Rolniczych, p. Król M., przeprowadził bardzo szczegółową lustrację w miejscowej Kasie Stefczyka.

Z Czortkowa

OPŁATKI. Niedawno odbył się staraniem T. S. L. w Dźwiniaczu wspólny Opłatek. Ten sam Opłatek odbył się staraniem T. S. L. w Białej, a staraniem Zw. Strzeleckiego w Kosowie.

Ze Złoczowa

(aw) TAJEMNICZY STRZAŁ PRZEZ OKNO. Wczoraj wieczorem nieznany sprawca strzelił z karabinu do mieszkania Pietruszki w Podlesiu przez wybitą szybę w oknie. Strzał zranił na szczęście jedynie żonę Pietruszki w rękę. Sprawca zbiegł. Dochodzenia w toku.

Z Borysławia

Z RADY MIEJSKIEJ. Na odbytym onegdaj posiedzeniu Rady Miejskiej w Borysławiu na wstępie radni uczcili pamięć zmarłego niedawno Atanowskiego M. W miejsce zmarłego weszła Łozińska H., od której prezydent Rossowski przyjął ślubowanie. Ze sprawozdania wynika, że roboty publiczne zostały ukończone i czynione są przygotowania do sezonu wiosennego. Sprawa wodociągu jest w stadium realizacji. W związku z akcją pomocy zimowej bezrobotnym 1129 dzieci otrzymywało obiady i śniadania. Utworzono dom noclegowy dla podróżnych bez opłaty. W sprawie zamiany lasu truskawieckiego na tustanowicki bawiła delegacja zarządu miasta u min. Poniatowskiego, który przyrzekł przychylnie się do tej sprawy ustosunkować. Prez. Rossowski przyrzekł poprzeć wniosek r. Kohuta o przyjście z pomocą rolnikom dotkniętym posuchą, t. j. brakiem paszy. Uchwalono zakupno terenu pod regulację ulicy. Uchwalono uregulowanie węzła przy zbiegu ulic Legionów i Strzeleckiej oraz węzła przy zbiegu ulic Legionów, Zielińskiego i Wolskiego. Po referacie r. Dr. Meisla uchwalono dodatkowy budżet na r. 1937/8, który przedstawia się następująco: wydatki zwyczajne 1,155.029, wydatki nadzwyczajne 1,222.550, razem 2,367.579. Dokonano wyboru komisji dyscyplinarnej na r. 1938 w dotychczasowym składzie za wyjątkiem inż. Reguły, który wszedł w miejsce inż. Bielskiego, który został przeniesiony z Borysławia. Dokonano wyboru opiekuna społecznego w osobie Wł. Zająca. Uchwalono zniesienie miejskich budynków przy ul. Drohobyckiej oraz ustalono wysokość opłat za mieszkania pracowników miejskich w realnościach miejskich. Poza tym uchwalono nazwać jedną z ulic, ulicą A. Strugą.

Z Przemyśla

Prace Obozu Zjednoczenia Narodowego

Członkowie O. Z. N. w Przemyślu rozpoczęli przed kilku miesiącami prace w zespołach i sekcjach. Zawiązano Zjednoczenie Polsk. Zw. Zawodowych, obejmujące robotników budowlanych. Zjednoczenie to i Sekcja robotnicza O. Z. N. przystąpiły do stworzenia Spółdzielni Pracy. Opracowano plan akcji gospodarczej i kulturalno-oświatowej. W planie gospodarczym położył O. Z. N. nacisk na konieczność zainteresowania Przemyślem i okolicą sfer przemysłowych, przy uwzględnieniu możliwości Centr. Okręgu Przemysłowego i przyszłej rozbudowy gospodarczej Małopolski Wschodniej. O. Z. N. w Przemyślu prowadzi realne prace, zmierzające do rozwoju rzemiosła i kupiectwa, kredytu długoprocentowego i bezprocentowego dla drobnych placówek. Prace te mają szeroki zakres i plany. Zbiera się materiał, dotyczący minerałów na terenie ziemi przemyskiej. Sekcja gospodarcza rozważa plan budowy mieszkań robotniczych, postanowiono przystąpić do tej akcji przez założenie Towarzystwa Budowy Osiedli Robotniczych. Miasto Przemyśl wykazuje znaczne zaniedbanie na wielu odcinkach życia. Organizacje miejscowe mocno odczuwają brak pomieszczeń, istnieje brak większych lokali, przede wszystkim brak sali na wykłady, odczyty i zebrania. Przyczynia się to do rozbicia społeczeństwa na grupy i grupki. Sekcja gospodarcza postanowiła rozpocząć akcję w kierunku budowy Domu Społecznego, co niewątpliwie przyczyni się do skupienia wszystkich miejscowych organizacyj.

Z Lubaczowa

Skazanie księży grecko-katolickich

Na sesji wyjazdowej Sądu Okr. we Lwowie zapadł w Lubaczowie wyrok skazujący na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem, grecko-katol. proboszcza w Ułazowie ks. Antoniego Sawczyna za nielegalne prowadzenie metryk osób zamieszkałych poza okręgiem jego parafii, a w szczególności na terenie powiatu biłgorajskiego. Starosta powiatowy lubaczowski ukarał grzywną w kwocie 300 złotych lub aresztem przez jeden miesiąc, grecko-katolickiego proboszcza w Płazowie, powiatu lubaczowskiego, ks. Grzegorza Fedoryszczaka za nielegalne usypanie mogiły obok cerkwi.

Ze Stanisławowa

Sprawca podpalenia kościółka w Suchej Leszczynie ujęty

W lecie roku ub. głośnym echem odbiła się w całej Polsce wieść o zbrodniczym spaleniu kościółka rzym.-katol. w Suchej Leszczynie, w pow. stanisławowskim. Wieść o zbrodniczym podpaleniu wywołała reakcję całego społeczeństwa polskiego, które pośpieszyło z ofiarami na odbudowę kościółka, a w pierwszym szeregu ofiarodawców kroczyło społeczeństwo ziem południowo-wschodnich. Śledztwo prowadzone w tej sprawie natrafiało na poważne trudności, dzięki jednak nieustannej pracy stanisławowskiego wydz. śledczego zostało obecnie uwieńczone pełnym sukcesem i doprowadziło do ujęcia sprawcy świętokradzkiego podpalenia. Okazał się nim 20-letni J. Bażański, rel. gr.-katol., mieszkaniec Majdanu. W czasie rewizji u Bażańskiego znaleziono referaty przez niego pisane o treści antypaństwowej, w których m. in. występuje on przeciwko budowie kościołów rzym.-katol. na kresach, przeciwko szlachcie zagrodowej, małżeństwom mieszanym polsko-ukraińskim, a nawet pisze wiersze o treści ziejącej pełną nienawiścią do wszystkiego co polskie.

Osoba podpalacza nasuwa bardzo smutne, lecz prawdziwe refleksje na temat polityki wynarodowieniowej, prowadzonej przez ukraiński kler. Oto bowiem, jak się okazuje, pradziad Bażańskiego był Polakiem, szlachcicem a dopiero jego ojciec z braku kościoła w pobliskich miejscowościach ochrzczony został w cerkwi. Matka Bażańskiego z domu Szpick, pochodzi z krakowskiego i jest Polką, stryj jego jest księdzem rzym.-katol., a krewny podpalacza p. Dzikowski jest prez.

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

Z Kołomyi

Straszne owoce normalizacji

W Chomczynie, ubiegłej nocy, grupa miejscowych Ukraińców podpaliła dom mieszkalny oraz stodołę jednego z tamt. członków Szlachty zagrodowej. Zorganizowana natychmiast akcja ratunkowa natrafiła na wielkie przeszkody, gdyż Ukraińcy chcąc dokonać swego dzieła obrzucali ludność śpieszącą z pomocą, kamieniami. Pożar strawił część domu mieszkalnego wraz ze stodołą wypełnioną sianem. Fakt ten daje możność wyobrażenia sobie do jakich czynów zdolna jest ludność ukraińska i jak podłą wybrała sobie broń. Podobne wypadki powtarzają się dość często. Należy się domyśleć, że wskaźnik takiej walki spoczywa w ręku ludzi mających wielki wpływ na ludność. Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy wiadomość z Chomczyna, że miejscowy ksiądz gr. katol. w czasie wygłaszania kazania z ambony cerkiewnej zabronił swoim współwiernym pozdrawiać członków Szlachty zagrodowej imieniem Bożym. Podobnie kierownik tamt. szkoły usunął z budynku szkolnego świetlicę Szlachty zagrodowej. Czy posunięcia rozpolitykowanego księdza nie miały ujemnego wpływu na ludność? Czy nie mogą być bodźcem do zbrodni? O ile występki te nie zostaną natychmiast stłumione, można się spodziewać, że nad polską strzechą nad polskimi dworami ukażą się łuny pożaru.

Koła Szlachty zagrodowej w Majdanie.

Fakty te tworzą typowy obrazek kradzieży dusz polskich na kresach. Rozpolitykowanie kleru, przeciwko czemu wystąpił ostatnio biskup dr Chomyszyn, zakazując księżom pod rygorem sankcji kanonicznych, zajmywania się sprawami nie mającymi nic wspólnego ze sprawami cerkwi, jest w Małopolsce tak wielkie, że w konsekwencji doprowadza do takich faktów, jak palenie kościołów przez potomków polskich szlacheckich rodów, którzy ochrzczeni w cerkwi, ulegli tak silnym i wrogim Państwu polskiemu wpływom. Nie dziw więc, że zjawiska konsolidacji i wzmożenia żywiołu polskiego na kresach południowo wschodnich natrafiają na zbrodniczą reakcję ze strony ukraińskiego szowinizmu, od którego wprawdzie oficjalne sfery ukraińskie się odżegnują, a któremu nie umieją czy też nie chcą przeciwdziałać.

Dlatego też rozagitowany szowinistyczny kler ukraiński zbiera tego rodzaju owoce swej działalności, jak palenie świątyń, wprawdzie polskich, lecz równie katolickich, jak cerkwie, w których nie tylko ruskiego chłopa, ale i Polaka ochrzczonego w cerkwi, rozagitował ruski ksiądz i wrogo nastawił do Państwa polskiego.

Z drugiej zaś strony społeczeństwo polskie od wieków mieszkające na kresach, musi przyjąć jako memento fakt spalenia polskiego kościółka przez Polaka w trzecim pokoleniu zukrainizowanego. Nieodzowną i najpilniejszą sprawą jest rozbudowa kościółków w Małopolsce Wschodniej i zapewnienie tut. społeczeństwu polskiemu należytej opieki duszpasterskiej. Nie pragniemy bowiem nikogo asymilować, lecz nie możemy pozwolić na dalszą kradzież dusz polskich, na ruszczenie swych dzieci i własną opieszałością i niedbałością wychowywanie na państwowym organizmie typów podobnych Bażańskiemu.

ZŁÓŻ DATEK NA BEZROBOTNYCH!

ARTRETYCY

CZUJĄ SIĘ OBECNIE GORZEJ...



Niedomagania grupy artretyczno-reumatycznej, powstające na tle złej przemiany materii lub wskutek innych powodów, dają się we znaki szczególnie przy wilgotnej pogodzie jesieni i zimy. Ból w stawach, łamanie w kościach, obrzęki stawów itp. oto objawy bolesne i dokuczliwe. Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi ze zn. ął. **ARTROLIN** SPORZĄDZONE PRZEZ **OSKARA WOJNOWSKIEGO** rozpuszczają złogi kwasu moczowego, regulują przemianę materii i przynoszą ulgę w tych niedomaganiach. Stosuje się przy pierwszych objawach i bólach, aby przeciwdziałać rozwinięciu się tych chorób bolesnych i długich.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Cena zł. 4·50. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4 308

Wydział powiatowy w Sokalu Sokal, dnia 5 lutego 1938
L. 3114/37

KONKURS

Wydział powiatowy w Sokalu ogłasza konkurs na stanowisko **kontraktowego lekarza okręgowego z siedzibą w Bełzie.**

Okręg obejmuje dwie gminy zbiorowe (Bełz i Waręż) z 35 gromadami. Wynagrodzenie jest ryczałtowe płatne z Wydziału powiatowego w wysokości 180 zł. miesięcznie, ponadto ryczałt na objazdy służbowe oraz wydatki kancelaryjne w kwocie 33 zł. miesięcznie z Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.

Posada do objęcia od 1 kwietnia 1938 r.

Kandydaci winni przedłożyć: 1) Zaświadczenie rejestracyjne uprawniające do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim, 2) dowód odbycia conajmniej 2-letniej praktyki w zawodzie lekarskim, 3) świadectwo zdrowia, 4) krótki życiorys.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Sokalu w terminie do dnia 5 marca 1938 r.

Przewodniczący Wydziału powiatowego:
Starosta powiatowy
Kostołowski

3064

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DWA SIODŁA używane sprzeda okazyjnie pracownia Rząsy, Bernardyński 3. 8641

JABŁKA Sztetyny, ananasowe, duże, 100 kg. 42 zł. loco Grybów. Jędrzej Krok. Grybów. 8645

KORKOWA fabryka w ruchu towarem, surowcem, klientelą, zaraz do sprzedania. Warszawa, Nowogrodzka 16, — telefon 9.81-33, adw. Grabowiec. 8646

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 189

SKLEP piśmienny, najlepszy punkt Warszawy, 15 tys. zł. Zgłoszenia Warszawa I. Skrytka pocztowa 782. 8647

MOTOR gaz ssany 18 koni, nowy, kapitalny remont, gazownia koks — sprzeda Heldwajn, Radomsko — POW 88. 8657

PERFUMERIĘ przy głównej ulicy, Kielce, sprzedam. Chrościn, poczta Bolesławice, Rybicka. 8654

FORTEPIAN Wirth-Bösendorfer w najlepszym stanie, zaraz tanio sprzedam, Romanowicza 22 parter, lewo 2—4 pop. 8644

TERMOMETRY LEKARSKIE, chemiczne, kąpielowe i zaokienne poleca firma 1391 **KOPERNICKI i SYN** Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 143.590

HOTEL 80 pokoi komfortowych, 3 sale restauracyjne, 3 składy handlowe, 4 mieszkania w mieście wojewódzkim na Pomorzu — sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: „81/2. Z.“ Biuro Ogłoszeń Bydgoszcz. Dworcowa 54. 8648

WILLA nowa, 10 ubikacji, ogród, 1 klm. od rynku i stacji kolejowej, piękna okolica w Kętach obok Bielska, z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. J. Michalec, Kęty, Żwirki Wigury. 8649

SPRZEDAM 2 wagony kapusty kiszonej lub oddam przedstawicielstwo do sprzedaży. Komocki, Grudziądz, Legionów 59. 8650

GRZYBY litewskie wysyłam — żądać cennika Mikuczewska, poczta Marcinkańce. 8655

SPRZEDAM KORZYSTNIE 1 maszynę parową leżącą, suwakową, 50 K. M. fabryk. Raupach Görlitz, za cenę 1.500 zł., w dobrym stanie, 1 maszynę wentylówkę 50 K. M. fabryk. Carlshütte, w najlepszym stanie, za cenę 3.000 zł., 1 wirówkę, 100 mm. wylew, połączoną z turbiną parową — komplet, za cenę 800 zł. Urządzenie do wyłączania oleju z pary za cenę 300 zł., 1 pompę do kotła (Duplex) za cenę 750 zł. Wiktor Kopieć, Cegielnia parowa, Rybnik, G. Śl. 8651



SPRZEDAM dom parterowy, ogród Ostrów Maz., kolej, oraz piętrowy ogród dochodowy — Pułtusk. Cena niska. Informacje: Warszawa, Marszałkowska 71, adwokat Dąbrowski, telefon 8-56-02. 8652

OBRAZY oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki, **Salon Obrazów** Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 2798

Tel. 284-78 **DOM SZTUKI** FREDRY 1
Sprzedaje najtaniej MEBLE okazyjnie
NOWOCZESNE: Jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Pokoje kombinowane, Kluby, TAPCZANY, Fotele kanadyjskie. Szafy, Stoliki. — **ANTYCZNE:** Salon Biedermeyer, Sypialnia Empire, Sekretarzyk Witrynka, Biblioteka, Fotele pojedyncze, Biurka stylowe, DYWANY PERSKIE, Świeczniki, Bronzy, Porcelana.
Własna pracownia stolarska i tapicerska. Kupno i sprzedaż

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

URZĘDNIK poszukuje współlokatora. — Szeptyckich 41, I. p., m. 4.

DO WYNAJĘCIA duże, słoneczne, cztery pokoje z przynależytościami. Hofmana 28 8633

ZIEMIAŁKOWSKIEGO 4, parter (boczna Badenich) 1 lub 2 duże frontowe pokoje częściowo umeblowane lub nie, od 15 lutego do wynajęcia dla poważnych panów na stanowisku. Mogą być na biuro. Wchód nie krępujący. — Oglądać od 12-tej do 4-tej. 8625

TRZYPOKOJOWE wykwintne mieszkania w nowym domu do wynajęcia. Mochnackiego 56. 8643

1 POKÓJ, kuchnia, łazienka, od 1-go marca, Boczna Snopkowska 2. 8611

POKÓJ ładnie umeblowany, słoneczny, solidnym wynajmę. Piłsudskiego 3, m. 7. 8661

3 POKOJE, kuchnia, do wynajęcia. Gródecka 51. 8659

ŁOZIŃSKIEGO 9. Komfortowe czteropokojowe mieszkanie do wynajęcia. Tel. 214-51. 8638

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

INTELIGENTNA, młoda, zwinna, zajmie się gospodarstwem, samodzielnie. Listy do „Dziennika Polskiego“ „Dobre polecenie“. 8658

RÓŻNE

PODATKI odwołania, zeznania Radca Baczyński, pl. Bernardyński 2 a. 8662

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość“, Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

MATRYMONIALNE

KTÓRA samotna, zamożna poszukuje młodego, wysokiego dansera. — Zgłoszenia do Administracji pod „28 lat“. 8664

ZIEMIANIN który poślubi 30-letnią pannę niedzisiejszych zasad, bez przeszłości i posagu, mała emerytura, rodzina szlachecka, znajdzie towarzyszkę niebrzydką, dobrą, kochającą wieś, umiejącą prowadzić duże gospodarstwo. Zgłoszenia poważne: Administracja „Najchętniej Opole—Podole“. 8665

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ silnik elektryczny, mocy 400 KM. 500 Volt, prąd zmienny, 500 do 750 obrotów. Oferty: Inż. Rabinowicz, Katowice, Krakowska 91. 8656

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP do wynajęcia, plac Akademicki 3. 8660

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Jarosław. Roman Charko. 8663

BRZYTWY na całe życie — za bezcen poleca **PERFUMERIA S. FEDERA** 2855 Lwów, UL. SYKSTUSKA 7
FILIE: ul. Kopernika 15a i ul. Halicka 16
Wysyłka na prowincję za zaliczeniem
Cenniki bezpłatnie. Cenniki bezpłatnie.

SZCZOTECZKI DO ZĘBÓW oraz wszelkie towary toaletowe w wielkim wyborze poleca „BARWA“ Ska z o. o. przedtem **LUDWIK HOSZOWSKI** Lwów, Akademicka 3, tel. 206-69 3010

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski,
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.